Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 6707. Rok XXIII.

Środa 31. października 1923.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 10000 Mk.
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . 200.000 Mk.
Prenumerata miesięczna z przesyłką poczt. 220.000 Mk.
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 300.000 Mk.
Adres: „WIEK NOWY", Lwów, ulica Sokoła l. 4 (dom własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.954.
Telefon Redakcji i Administracji . . . . . Nr. 16.

Preliminarz budżetowy na rok 1924.

Rząd. interwencja giełdowa a rekonstrukcja gab. Marka polska w Zurychu poszła o 100 prc. w górę.

Rosja gromadzi wojska na granicy Łotwy.

NOWI MINISTROWIE URZĘDUJĄ.

Warszawa. (AW.). Ministrowie Chłapowski i Grabski objęli dziś urzędowanie w swych resortach. — Wicepremier Korfanty który przybył dziś rano z Katowic do Warszawy objął o 12 urzędowanie.

WYNIK WYBORÓW W AUSTRJI.

Wiedeń. (Pat.). Ostateczny wynik wyborów do Zgromadzenia Narodowego przedstawia się następująco: Chrześć. - społecz. uzyskali 82 mandaty, socjalni - dem. 68, Wszechniemcy i partja włośc. 15 mandatów.

DOWNAROWICZ USTĘPUJE.

Warszawa. (AW.). „Gazeta Warszawska" sygnalizuje bliską już dymisję wojewody poleskiego Downarowicza.

SYTUACJA STRAJKOWA W ŁODZI.

Łódź. (Pat.). Rokowania pomiędzy przedstawicielami pracodawców i pracowników trwają dalej i okazują tendencję do rychłego zlikwidowania strajku w przemyśle tekstylnym. —

UMOWA ZBIOROWA DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Warszawa. (Pat.). W dniu 20 bm. zawarta została umowa zbiorowa, regulująca warunki wynagrodzenia robotników rolnych w części województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Według zawartej umowy płace wahają się w poszczególnych powiatach pomiędzy 10—13 cenatrów metrycznych zboża. Termin umowy określono do 31 marca 1925 r.

—oo—

Po wybuchu prochowni na Cytadeli w Warszawie.

Rycina nasza przedstawia akcję wydobywania ciał zabitych i rannych z pod gruzów zawalonych domów na Cytadeli warszawskiej.

KU CZCI FILARETÓW.

Wilno. (Pat.). W niedzielę, dnia 28 o godz. 9 rano w Bazylice wileńskiej staraniem prof. wydziału humanistycznego oraz Koła polonistów Uniw. Stefana Batorego odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji przypadającej w tym miesiącu 100-ej rocznicy uwięzienia Filaretów. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił biskup Bandurski.

Po nabożeństwie wyruszył pochód złożony z senatu Uniw. Stefana Batorego, kół nauczycielskich, korporacji akademickich ze sztandarem oraz wszystkich szkół średnich. Pochód udał się do murów pobazyljańskich, gdzie z okna celi w której był więziony Mickiewicz wygłoszono mowy.

—oo—

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg niezwykle zajmującej powieści Svena Elvestada p. t.: „Ten czwarty".

Misja p. Koppa.

Zwracaliśmy dwukrotnie ostatnio uwagę na niebezpieczeństwo, grożące Polsce od Wschodu. Nie należy tego oczywiście brać dosłownie, popularnie, jakoby miała być już zaraz „wojna" z bolszewikami. Chodzi tu raczej o pewien problem, na ogół prosty, lecz w granicach rzeczy skomplikowany: stanowisko Polski wobec prób Rosji bolszewickiej współdziałania ze wzmagającym się ruchem komunistycznym w Niemczech.

Jak wiadomo, bolszewizm jest pewną ideą, do której wszechświatowej propagandy słowem, pieniądzem i mieczem dążą bolszewicy. Z chwilą, gdy obecnie wzmaga się w Niemczech ruch komunistyczny — skutecznie zdaje się jednak ciągle jeszcze paraliżowany — naturalnem dążeniem rządu sowietów jest najżywsze i najsilniejsze podtrzymywanie tego ruchu, popieranie go. Wypełnieniu tego postulatu faktycznego przeszkadza sowietom Polska. Rząd Sowietów usiłuje więc Polskę wciągnąć w tę wysoce niebezpieczną grę: prośbą i groźbą. Próbą jest przyjazd p. Wigdora Koppa, który żądać ma od Polski przepuszczenia transportów zboża do Niemiec. Tu nasuwają się różne kwestje. Sam transport zboża z Rosji do Niemiec nie jest oczywiście niczem złem (tak też ujmował podobno zrazu cały problem min. M. Seyda) tem bardziej, że dla niepoznaki bolszewicy poczynili również i Polsce (Łodz) oferty zbożowe. Ale chodzi o to: czy to zboże nie będzie z lekka przymieszką amunicji, względnie broni, potrzebnych dla kogo będzie to zboże, dla jakich Niemiec. —

Sprawa nieoficjalnej zresztą oferty p. Koppa wywołała żywą dyskusję w prasie polskiej z różnych powodów. Raz dlatego, że ofercie p. Koppa wtóruje Trocki przez przesuwanie wojsk sowieckich ku granicy polskiej i wygłaszanie pseudopokojowych mów ze znaczącem mrugnięciem okiem. Powtóre sprawa ta interesuje żywo opinję polską, gdyż jest ona pewnego rodzaju probierzem sprawności naszego ministerstwa spraw zagran. które za czasów ostatniego rządu popełniło szereg rażących i wysoce dla Polski szkodliwych błędów.—

Należy sobie przedewszystkiem uświadomić, że sprawa oferty bolszewickiej, złożonej Polsce, nie może i nie powinna w żadnym wypadku być uważaną za sprawę polsko - rosyjską, za jaką chciano ją zrazu uważać. Musi ona być rozważona w ścisłem porozumieniu z Francją, a także i z Rumunją, sprzymierzonemi z Polską państwami. Jest rzeczą dopraw dy dziwną, że dzisiaj lewica musi rządowi polskiemu przypominać jego obowiązki sojusznicze wobec Francji, jak to się często dzieje. Podczas gdy dawniej, za rządów Piłsudskiego prasa prawicowa potępiała wszelką myśl samodzielnej polityki polskiej, obecnie idzie w tej samodzielności tak daleko, iż oficjalna włoska „Tribuna" pisze o zupełnem oziębieniu stosunków polsko-francuskich.

Obietnice i oferty p. Koppa będą niewątpliwie bardzo nęcące, i w tem tkwi ich niebezpieczeństwo. Ale w obec zawikłań w Niemczech, na które już i Ameryka zaczyna zwracać baczną uwagę i zamiarom Rosji pod trzymywanie ich, Polsce trafia się okazja odegrania ważnej roli w sytuacji międzynarodowej, okazja odbicia się po tylu niepowodzeniach za rządów p. Seydy. Tę okazję należy więc wyzyskać umiejętnie i ostrożnie, bo każde niezręczne przesunięcie w tej trudnej i niebezpiecznej grze może Polskę kosztować bardzo wiele, więcej, niż dziś w najśmielszych przypuszczeniach sądzić by można.

Dyktatura skarbowa.

Sprawa dyktatury zaczyna być u nas „discutable", z czego widać, że myśl ta wisi niejako w powietrzu, chwytana przez te i owe mózgi i roztrząsana pisemnie lub ustnie.

Niedawno poświęcił „Kurjer" krakowski artykuł naczelny sprawie dyktatury skarbowej. Pełnomocnictwa szerokie, jakiemi zamierza uposażyć dyktatora skarbowego, zamknął w jedenastu punktach, bardzo zresztą słusznych, chociaż dość nieśmiało radykalnych, a na męża, któryby z tymi jedenastu punktami podjął się uzdrowienia skarbu, proponuje p. Michalskiego, niedawnego ministra.

Takie postawienie kwestji jest już zupełnie jasne i ścisłe. Nietylko możemy mieć dyktatora wymienionego po nazwisku, ale nadto określamy mu z góry granice, wśród których ma działać. Jest to trochę sprzeczne ze samem pojęciem dyktatury, aby zamiast zaufania darzyć dyktatora przepisami, jak ma postępować, ale doświadczeniem dotychczasowem usprawiedliwione. Jako minister skar-

---

5

L. L. LYNCH.

NA NIEZNANYM TROPIE.

Powieść (z amerykańskiego).

—oo—

(Ciąg dalszy).

—oo—

— Całe to poddasze jest płaskim dachem z krużgankiem żelaznym, wysokim na dwie stopy. Krużganek jest zwyczajny, ale wewnątrz zabity jest gęsto deskami.

Wstał, aby się pożegnać.

— To wszystko, Bobby? — spytał Larne. — A zatem do widzenia. Uważaj pan pilnie!

* * *

Wal Effingham zbliżał się powoli do domu państwa La Croix, z ponurą i surową miną.

Ze zbolałem sercem postanowił wkońcu rozmówić się ostatecznie z Iris La Croix. Chciał się koniecznie dowiedzieć prawdy.

Zobaczył samochód, który zatrzymał się przed drzwiami i na schodach spotkał się z Jerzym La Croix, który właśnie wyjeżdżał.

— Hola! Effingham! Dobrze, że pana widzę. Może skłoni pan Iris, aby zaniechała tej myśli o podróży. To niema sensu, aby jechała teraz do tej przyjaciółki Molly Hartwell w Chicago. Spróbuj pan!

Iris weszła powoli do salonu i Wal nie czekał aż usiądzie, ale zaczął mówić natychmiast:

— Przykro mi, że muszę złamać moje przyrzeczenie, ale mam pani coś bardzo pilnego do powiedzenia. Pani ma zamiar wyjechać do Chicago?

— Jutro popołudniowym pociągiem, — odparła spokojnie.

— Czy to nie zbyt nagłe postanowienie?

— Postanowiłam to sobie już od dłuższego czasu.

— Czy zechce mi pani odpowiedzieć na kilka prostych pytań? — spytał łagodnie. — Sądzę, że winna mi je pani.

— Proszę.

— Dziękuję, — szepnął. — Niech się pani nie obawia, abym rozpoczął znów mówić o starych historjach. Proszę mi powiedzieć: Czy po swoim powrocie z tej tajemniczej podróży była pani zdecydowana zaręczyć się ze mną? Czy chce pani?

— Prawdę mówiąc, nie spodziewałam się, że pan będzie sobie tego życzył, — odparła.

— Ale teraz jest pani o tem przekonana?

— Najzupełniej! Teraz wiem, że pan jest prawdziwym dżentelmenem, panie Effingham.

Ukochana i ręce jej poruszyły się niespokojnie.

— Iris, czy gdyśmy się pierwszy raz spotkali po powrocie pani i przez cały czas potem widziała mnie ani u siebie chętnie?

— Byłam tak silnie zdenerwowana, że nie robiłam sobie z niczego formalnie nic. Usiłowałam wżyć się w nowe moje położenie, gdyż wszystko zmieniło się, ponieważ ja się zmieniłam.

— A czy istnieje dziś człowiek, którego lubiłaby pani więcej odemnie?

— Tak.

— A czego pragnie pani teraz? Co wróciłoby pani znów spokój i zadowolenie?

Wyciągnęła obie ręce i zbliżyła się do niego.

— Błagam pana, zwróć mi pan dane panu i złamane słowo. Odchodzę w bardzo krótkim czasie i proszę pana, aby pan nie myślał o mnie źle. Powiedz pan, że mi zwraca słowo, dopóki nie wrócę! Potem zrozumie mnie pan i pozna lepiej. A teraz do widzenia! Jestem zmęczona i mam wiele do roboty!

Spojrzała na niego i podała mu rękę. Wal pocałował ją i wyszedł.

Skoro opuścił dom, pomyślał: „Muszę pomówić z Hilarym Larne'm!". Przytem twarz jego przybrała surowy wyraz gniewnej obojętności.

* * *

Tego samego dnia udał się Larne z dr. Flackiem na nową wyprawę do sanatorjum i wrócił bardzo zadowolony.

(C. d. n.)

bu okazał p. Michalski ogromny zasób dobrej woli i energji, paraliżowanej jednak w zarodku partyjnemi „racjami stanu", a między jedenastu upełnomocnieniami dla przyszłego dyktatora nie ma nic takiego, coby go zabezpieczało w przyszłości od podobnych „racyj stanu".

Innemi słowy, projekt dyktatury skarbowej jest tak połowiczny i nieśmiały, że gdyby nawet się ziścił, dyktator taki, choćby stokroć energiczniejszy zdziałałby zapewne nie o wiele więcej ponad to, co zdziałał p. Michalski jako minister.

Sama dyktatura skarbowa nie wiele pomoże. Uzdrowienia wymaga nietylko nasz skarb, lecz i bardzo wiele innych dziedzin życia państwowego. Potrzebaby tu tyle dyktatorów, ile tych dziedzin życia chroma u nas, a wówczas byłaby to znowu oligarchja, podobna do obecnej, ale nie dyktatura. Wszakże to, co teraz mamy, nie jest niczem innem, jak związkiem dyktatorów — czy z wolą społeczeństwa, czy też wbrew niej, o to miejsca. A dyktator musi być tylko jeden; nawet dwóch byłoby już za dużo, nie mówiąc o liczbie znaczniejszej.

Dyktator zresztą byłby nim tylko z nazwy, gdyby miał być w swej władzy ograniczony jakiemkolwiek przepisami z góry mu narzuconemi. Powołując dyktatora, stawia go ogół ponad prawem, ponad konstytucją, ponad wszystkiemi przepisami i ustawami. Wszystkie to ograniczenia zastępuje tu ufność ogółu w jego uczciwość, sumienie i miłość ojczyzny. Stosunki wyjątkowe, w których powołuje się dyktatora, wymagają również człowieka wyjątkowego i postępowania wyjątkowego, nawet zawieszania praw i ustaw.

Pamiętać należy także, że dyktator nie ma rządzić, tylko ma umożliwić rządy następcom, ma zrobić porządek, ukrócić anarchję i warcholstwo partyjne, przywrócić poszanowanie praw i władzy. A do tych celów on sam sobie dobierze ludzi, którzy będą podlegali mu bezwarunkowo, a podlegając tylko jemu, nie zaś jakimkolwiek wpływom ubocznym, zdołają dokonać tego, czego nie zdoła żaden dyktator cząstkowy, choćby najgenjalniejszy.

Świt.

Ludwik XVI masonem.

Studja prof. Aulard'a.

Dosyć często daje się słyszeć mniemanie, że nieszczęśliwy Ludwik XVI padł ofiarą intryg masońskich, oraz że cała rewolucja francuska miała być dziełem tego związku. Obecnie Aulard, prof. uniwersytetu paryskiego, uchodzący za powagę w sprawach historji rewolucji, dowiódł naukowo, że Ludwik XVI sam był masonem.

Według niego, nie ulega kwestji, że zarówno Ludwik XVI, jak i hrabia Prowancji, późniejszy Ludwik XVIII oraz hrabia Artois, późniejszy Karol X — należeli do „Bractwa". Istnieją dokumenty, z których wynika, że w r. 1775 utworzono osobną łożę dla tych trzech członków domu Burbonów i że łoża ta miała charakterystyczną nazwę: „Wojskowa łoża trzech Braci zjednoczonych na Dworze". Istnienie tej królewskiej loży nie było tajemnicą. Zresztą w XVIII w. nie było rzadkością, że panujący zapisywali się do masonerji, jak np. Fryderyk II pruski i cesarz Franciszek I, mąż Marji Teresy. Chociaż papieże powstawał przeciw masonom, było wówczas modą w wyższem towarzystwie brać udział w wolnomularstwie i między „Braćmi" znajdowali się także wysocy dygnitarze kościelni. Loża „Wielkiego Mistrza" Filipa Orleańskiego, późniejszego Filipa Egalite. On to zapewne namówił swoich królewskich kuzynów do przystąpienia do masonów.

Hrabia Artois, późniejszy klerykalny monarcha Francji, którego rewolucja w r. 1830 pozbawiła tronu, był przed wielkim przewrotem XVIII w. sceptykiem i wolterjaninem, podobnie jak hrabia Prowancji, późniejszy Ludwik XVIII, który jednak pozostał wierny swoim przekonaniom, nawet gdy został ukoronowany na króla.

Za to Ludwik XVI był pobożny i wierzący wśród wolnomyślnego dworu. Pamięć o wprowadzeniu Ludwika XVI do masońskich „tajemnic" trwała długo we Francji. W dzień wstąpienia na tron Karola X, 25. listopada 1824 r. „Wielki Wschód" urządził uroczysty obchód na cześć Ludwika XVIII, króla Francji i obrońcy wolnomularstwa.

Gdyby to wspomnienie przeszłości mogło urazić Karola X, Wielki Wschód nie odważyłby się na taki obchód. Karol X był już wówczas w swojem królestwie głową reakcji. Ale mimo to, nie uważał za ubliżenie dla siebie i swoich „braci", że w czasach burzliwej młodości, porwani duchem czasu, należeli do związku, który wówczas był w modzie.

Gruntowne studjum prof. Aularda rozwiązało ostatecznie sporną kwestję, czy Ludwik XVI był masonem.

Mownica publiczna.

Dola emeryta.

Szanowna Redakcjo! Zasłaję w skrzynce kartoczkę Czek pensyjny na 889.880 marek polskich uzupełnienie 62 proc. za paźdz. i list. 1923.

Pędzę na pocztę, czekam kilka godzin, nareszcie jawi się pan listonosz, wypłaca mi 889.800 marek polskich (resztę jemu daję) kupuję 2 bilety naity 220.000 mk., 1 kg. mięsa 180.000, oddaję szewcowi za nabijanie podkówek 100.000, razem 500.000 mkp., zostaje mi w kieszeni 389.0000 mkp.

Medytuję, co pierwej dla domu kupić, czy miotłę, czy szaflik, potrzebuję koniecznie jedno i drugie, bo nie mam czem wymiatać i gdzie wymiatać.

Za miotłę żądają 400.000 mkp., za szaflik 600.000 mkp.

Co zrobić? W tem zabłysła mi wyśmienita myśl. Rzucam te projekty w kąt, wybieram się znowu do miasta, kupuję wszelkie przyrządy do pisania, raczkę, pióro, listowy papier, atrament, bibułę, różową kopertę, marki pocztowe na 12.000 mkp. (od 1 listopada już będzie, cieszcie się narody, 20.000 mkp.) już mało co zostaje w kieszeni i smalę panegiryczny, starannie ułożony list do swej byłej kucharki w Toledo — Ohio w Ameryce, zaklinam ją na wszystkich świętych, by się zlitowała nad swoim byłym chlebodawcą i posłała mu czemprędzej kilka dolarów.

Tak poszło pensyjne uzupełnienie za 2 miesiące październik i listopad 1923 w ciągu kilku godzin.

Co dalej będzie, niech się o to troszczy pan minister skrbau; ma dosyć czasu, bo nim przyjdzie prawdziwa pensja za listopad, niejeden jeszcze upłynie tydzień.

Oj chłopcy, źle się bawicie, dla was to igraszka, nam idzie o życie.

Co dziś emeryt znaczy — na pochyłe drzewo kozy skaczą.

Nie daremnie mówi Shakespeare: „Nie jawią się komety, kiedy żebraki giną".

Czcigodny redaktorze, okaż się hojnym i przyjm czem prędzej, bo jutro już będzie anachronizmem, tę notatkę, która, jeżeli nie wzruszy pana ministra, przynajmniej będzie ciekawą kroniką dla naszych descendentów. — Z wysokim szacunkiem N. N.

P. S. Nie podpisuję się, nomina sunt odiosa, zresztą biedny równa się umarłemu.

Dla zaspokojenia jednak ciekawości Szanownej Publiczności, dodaję, że piszący jest ukończonym prawnikiem, prawdziwym emerytowanym sekretarzem, niestety austrjackim — nie moja to wina, że austrjackim — i tytularnym radcą.

Znaki czasu.

Moja ucieczka.

Rada miejska niemal na każdem posiedzeniu podwyższa opłaty i stawki za tramwaj, gaz i światło. Ta inklinacja u ojców miasta przeszła już w chorobę chroniczną. A przed chorobą trzeba mieć respekt.

Więc tramwajami już nie jeżdżę, gazu nie mam w mieszkaniu kawalerskiem a za światło nie zapłaciłem już ostatniego rachunku, bo na to nie wystarczyło honorarjum autorskie za me obserwacje, czy inne odpływy mej fantazji. Lada dzień przyjdą zabrać zegar.

Wobec tego, nie mogąc nadal oświetlać mieszkania, przenoszę moje obserwatorjum do... kawiarni.

Dziwisz się kochany Czytelniku, a może w duchu naigrawasz się ze mnie, że idę do... Canossy.

A no trudno! Rozumuję tak: kawa, herbata lub czarna w kawiarni kosztuje stanowczo mniej niż wynosi wydatek na światło przez cały długi wieczór zimowy. A do tego jeszcze dodaje pobyt w kawiarni towarzystwo, gazety itp. akcesorja, a przedewszystkiem ciepło, co pozwala mi robić także znaczne oszczędności w opale.

Więc idę do kawiarni. Ale tu ze zdziwieniem spostrzegam, żem zrobił rachunek bez gospodarza. Bo „Roma" przepełniona, a w „Szkockiej", gdzie w dodatku gra muzyka, tak jest ciasno, że w obu przybytkach nie ma gdzie szpilki wetknąć, chyba w ciastka roznoszone przez dukiniejа na tacy ponad głowami gości.

Chciałbym uwierzyć w to i cieszyć się tem, że wszyscy ci goście znaleźli się tu tylko dlatego, iż już przedemną wpadli na mój pomysł siedzenia w kawiarni tylko... z oszczędności. Nie jestem bowiem ani trochę zazdrosny, zwłaszcza o ile chodzi o autorstwo tego pomysłu.

Z trudem tylko zdobyłem krzesło przy obcym stoliku... I oto siedzę już w kawiarni, gdzie mam być odtąd stałym gościem, aż do czasu, gdy światło potanieje, lub ja osiągnę takie dochody, które mi pozwolą je opłacić. Nie łudzę się jednak wcale by jedno lub drugie mogło tak rychło nastąpić. Boć tu nawet i pożyczka zagraniczna — gdyby ją p. Kucharski uzyskał — nie pomoże!

I oto robię mimowoli pierwszą obserwację. Konstatuję, że obok wszystkich korzyści, jakie przewidywałem z przenosin do kawiarni są ta-

kże i pewne mniej przyjemne dodatki: gwar, dusznota i dym.

A! Dbasz, miły Czytelniku, o moje zdrowie fizyczne i moralne i twierdzisz, że je ta zadymiona i duszna atmosfera kawiarniana zniszczy. Może masz i rację. Ale cóż robić? Pocieszam się tem, że zdrowiu moralu, jeżeli je mam, to już nie wiele w moim wieku zaszkodzi; zdrowia fizycznego wprawdzie nie mam, ale w takim razie już mu nic nie może grozić! A w domu siedzieć po ciemku — to nie wielka przyjemność, a nadto ciemności w pokoju dziwnie wnikliwie oddziaływują na fantazję.

Więc wolę siedzieć w kawiarni i tu obserwować żywy puls czasu i utrwalać go w mych „znakach".

A ty, miły czytelniku, nie dziw się, gdy moje obserwacje będą trochę zadymione, jak ta atmosfera kawiarniana w której odtąd przesiaduję i skąd je czerpać będę z konieczności.

Obserwator.

Kroniczka stanisławowska.

Pogłoski o zmianach na urzędach. W sferach tutejszych utrzymują się uporczywe pogłoski o zamierzonych w najbliższym czasie zmianach na niektórych naczelnych stanowiskach. Mówią więc o bliskiem ustąpieniu wojewody stanisławowskiego p. Juryatowskiego i prezesa dyrekcji kolei p. Hory. Burmistrz m. Stanisławowa p. Teodorowicz ma już podobno nie wrócić na swe stanowisko z urlopu, na którym obecnie przebywa; w urzędowaniu zastępuje go wiceburmistrz p. Dąbrowski.

Wielki pożar. W sąsiadującej ze Stanisławowem wsi Jamnicy wybuchł onegdaj po południu pożar, który przy sprzyjającym wichrze, jaki w owym dniu szalał nad Stanisławowem i okolicą, momentalnie ogarnął część wsi. Spłonęło dwadzieścia kilka domów chłopskich wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i mieszczącą się w nich kreseencją. Szkoda dosięga sumy stu miljardów.

Niezdrowe stosunki. Towarz. Muzyczne im. Moniuszki, mające w swej przeszłości wiele chwil pięknych i wiele istotnych zasług, popadło w ostatnich latach w stan niepokojący. Dyletantyzm zarządu i fatalna gospodarka wytworzyły w Towarzystwie stosunki bardzo niezdrowe, które odbijają się niekorzystnie na jego działalności, paraliżowanej nieustannie przez fałszywe ambicje i animozyki, prywatę i kompletną w wielu wypadkach ignorancję. Ludzi fachowych i kompotentnych, których i tak jest u nas bardzo niewielu, odsuwa się od pracy, a rej wodzi klika młodocianych „geniuszków" obojej płci. O ich to upór, wynikający z obawy o utratę wpływów, rozbijają się usiłowania jednostek, które radoby wprowadzić do Towarzystwa powiew świeży. Okazało się to na ostatniem walnem zgromadzeniu, na którem wybrano znów zarząd, reprezentujący małostkowe interesy kliki, a nie interes Towarzystwa. Gospodarka Towarzystwa pójdzie więc dalej już utartym torem. Górą dyletantyzm i jego rządy! A naprawdę szkoda Towarzystwa, które ma wszelkie warunki pięknego rozwoju, a marnuje nietylko drogi czas, ale i majątek swój dzięki złej gospodarce kliki, nie zdającej sobie sprawy ani z zadań Towarzystwa, ani z jego potrzeb.

„Dziady". Teatr im. Fredry zdobył sobie nowy i ze wszech miar zasłużony tytuł do uznania i wdzięczności, wystawiając „Dziady" Mickiewicza w inscenizacji Wyspiańskiego. Wystawiono to dzieło w związku z setną rocznicą procesu filomatów i filaretów wileńskich i uwięzienia Mickiewicza. Sztuk wystawionej tak wspaniale i z takim pietyzmem Stanisławów bardzo dawno już nie oglądał. Artystycznej szacie zewnętrznej, utrzymanej w formach stylizowanych, odpowiadało wybranie utworu pod sprawnem i inteligentnem kierownictwem dyr. Cepnika. Jako Gustaw, Konrad dał się poznać z najlepszej strony p. Niewiakowski, absolwent szkoły dramatycznej dyr. Frączkowskiego. O zaufaniu, z jakiem publiczność odnosi się w tym sezonie do teatru, świadczy fakt, że widownia jest stale przepełniona i przy kasie teatru widzimy — rzecz dotychczas w Stanisławowie niebywała — ogonki. (k).

Jak nie należy jechać na Pomorze i czego się tam nie należy spodziewać.

—oo—

(Dokończenie).

—oo—

Od strony północnej ma się wązki pasek lasu sosnowego, po za nim ciągnie się wysoki wał piaszczysty, zasiany dla umocnienia jakiemś specjalnym gatunkiem trawy (podobno owsa), za wałem zaś długa, wzdłuż całego prawie wybrzeża półwyspu ciągnąca się plaża o szerokości jakichś 20 metrów i więcej.

Kąpiele morskie chwalą sobie ludzie bardzo, zwłaszcza falę, która prawie zawsze jest duża. Mnie raził zimny wiatr i brak miejsc do rozbierania się, bo na całą Jastarnię, w której zatrzymywało się przez lato (do 22. sierpnia) około 1000 osób, zbudowano ponimo ściągania co prawda nie wielkiej taksy kąpielowej (3000 mkp.) ośm kabin z tarcic a to cztery dla mężczyzn i cztery dla kobiet.

W Jastarni nie należy spodziewać się dużo wygód a raczej lepiej o nich zapomnieć. Kto przyzwyczaił się w ciągu swego życia jadać, tu może się nawet nawyknienia tego pozbyć.

Aprowizacja jest w Jastarni bardzo utrudniona; wszystko sprowadza się z Pucka, oprócz ryb, których także nie jest za wiele i których ceny są niesłychanie wyśrubowane. Kilo wędzonego węgorza płaciłem 150.000 mk. Brak tłuszczów daje się również we znaki, to też zapachy, udzielające się z jadłodajni, przypominają nierzadko dzień zaduszny na cmentarzu. Woda jest rdzawa, niemożliwa do picia a tem więcej do gotowania herbaty.

Ratować się można mlekiem, które nie było zbyt drogie.

Mimo tych braków, widziałem, że ludzie na ogół są zadowoleni choć mnie się zdaje, że trzeba być bardzo niewymagającym, aby czuć się tu dobrze pod każdym względem, lub też prowadzić tu własne gospodarstwo. Zresztą plaża słoneczna i morskie kąpiele podobno braki wszystkie wynagradzają. U mnie ten wypadek nie zachodził, więc po tygodniu pobytu, wróciłem do domu wyczerpany finansowo i fizycznie.

W Helu jest inaczej. Wieś co prawda niemiecka, ale za to porządna i czysta. Wśród szpaleru ładnych domów, przypominających holenderskie, biegnie aleja, wysadzana drzewami. Środek przeznaczony dla jezdnych, boki dla pieszych. Jest tam duża restauracja, zwana „Lwią jamą", dawniejsza „Löwengrube" i doskonała mleczarnia. Dom zdrojowy położony tuż nad zatoką ma dużą oszkloną werandę z widokiem na zatokę. Kuchnia ma być tam dobra. Orkiestra wcale wytworna uprzyjemnia pobyt. Hel jest w tem miejscu najszerszy, cały zalesiony, chodniki wśród pięknego sosnowego lasu doskonale utrzymane a na ogół przypomina swymi urządzeniami zagranicę. Jest droższy, ale zato tani, bo płaci się tu za coś, co tego warte.

St.

—oo—

Senzacyjny proces.

Żona i kochanek na ławie oskarżonych. — Ciężkie oskarżenie przeciw świadkowi.

(?) W sferach towarzyskich Amsterdamu wielką senzację wywołał proces znanego fabrykanta Kerssemakersa, który zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem zamordowania dyrektora kinoteatru Desmeta. Z nim razem zasiadła jako współwinna żona zamordowanego.

Pani Desmet, licząca lat 38, utrzymywała od dłuższego czasu bliższe stosunki z Kerssemakersem, który jest o dziesięć lat od niej młodszy.

Małżeństwo jej nie było szczęśliwe. Dyrektor Desmet, człowiek bogaty, a przytem pełen fantazji, lubiał życie, a najlepiej czuł się w towarzystwie kokot. Zwiedzał rozmaite domy rozpusty w kraju i za granicą. Do Paryża i Berlina wyjeżdżał zresztą często w sprawach swego przedsiębiorstwa, przyczem zawsze kilka dni zabawiał się tam aż nadto wesoło. — Kerssemakers był jego przyjacielem i... kochankiem żony.

Akt oskarżenia zarzuca Kerssemakersowi, że podstępnie wywabił dyr. Desmeta z domu, pod pozorem przyłapania pani Desmet na schadzce z jakimś kochankiem... w lesie. Pojechali do lasu autem. W lesie Kerssemakers zastrzelił Desmeta.

Pani Desmet oskarżona jest o namawianie kochanka do zabójstwa.

Podczas rozprawy przyszło do ostrej wymiany słów między oskarżonym a jednym z powołanych świadków, niejakim panem Haastertem. Z tego, co powiedział Kerssemakers, wynikałoby, że świadek Haastert był również kochankiem pani Desmet i że tamtemu zależało na tem więcej, aby dyr. Desmeta usunąć ze świata. Kessemakers wskazał po prostu na Haasterta jako na tego, który zasuggerował mu czyn zabójstwa.

Świadek Haastert bronił się przeciw tym zarzutom bardzo zręcznie i sąd uwierzył jego obronie.

Pani Desmet dowiedziono, że dwa razy usiłowała przedtem jeszcze otruć swego męża, co jej się nie udało. Posłała też potem kochankowi rewolwer i poleciła mu, aby zabił jej „tyrana".

Sąd skazał Kerssemakersa na 8 lat, a panią Desmet na 4 lata ciężkiego więzienia.

—oo—

Oszustwa idące w setki miljonów!

Z za kulis nowoczesnych transakcji „handlowych".

Nieistniejące „złote interesy" rujnują szereg łatwowiernych, a oszust sam oddaje się w ręce władz.

Winowajca oskarża sam siebie.

(rs.). Dnia szóstego czerwca br. zjawił się w lwowskiej Prokuraturze osobiście 41-letni ajent handlowy Henryk Eisner i wniósł sam przeciw sobie doniesienie, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy wyłudził od całego szeregu osób podstępnie miljonowe sumy.

Paskarska epidemja.

Przeprowadzone w sądzie karnym śledztwo wykazało, że Eisner będąc handlowcem o wyższem wykształceniu, uległ tak dziś częstemu zwłaszcza w sferach paskarsko - handlowych prądowi olbrzymich zysków przy jaknajmniejszym wysiłku i rzucił się w wir spekulacji. Ponieważ nie miał własnego kapitału, więc na zrealizowanie prowadzonych „interesów" począł zaciągać u różnych znajomych z kawiarni „De la paix" pożyczki.

Coraz większy spekulant.

Interesy handlowe zaczął Eisner prowadzić od połowy 1922 r., a pierwszym wierzycielem jego był Jakób Handelsmann. Początkowo transakcje handlowe Eisnera ograniczały się do stosunkowo mniejszych sum, i E. z zysków mógł zaspokajać nie tylko swych wierzycieli, ale i sam miał jeszcze pokaźny dochód. „Powodzenie" to jednak zachęcało i ośmielało go do coraz większej spekulacji. Doszło wkrótce do tego,, że Eisner przestał przebierać w rodzaju zawieranych przez siebie transakcji i handlował już odtąd wszystkiem, co mu się trafiło, a więc wszelkiego rodzaju towarami, jak i efektami, w coraz większym zakresie, operując już tylko zawrotnemi cyframi setek miljonów.

Nie chciał zniechęcać wierzycieli.

Do spekulacji, zakrojonej na tak wielką skalę, a prowadzonej z niedbalstwem wprost nie do wiary, bo bez żadnych zapisków, Eisner potrzebował coraz więcej pieniędzy, pożyczał więc na lewo i prawo, od kogo się tylko dało miljonowe kwoty, obiecując wzamian za to olbrzymie zyski. O ile interes się powiódł, opłacał Eisner przyrzeczone zyski i zwracał kapitał swój wierzycielom, zdarzały się jednak straty,r a wówczas Eisner nie chcąc się do tego przyznać przed swymi wierzycielami, by ich nie zniechęcić i nie stracić kredytu, zaciągał nowe pożyczk i niemi spłacał dawniejszych wierzycieli, wciąż spodziewając się, że na nowym jakimś szczęśliwym interesie tak się odbije, że będzie mógł wszystkich odrazu zaspokoić.

Położenie bez wyjścia.

Stan ten, trwając kilka miesięcy z rzędu, doprowadził do tego, że Eisner znalazłszy się w położeniu bez wyjścia, sam zmuszony był oddać się w ręce sprawiedliwości. Oddano go do więzienia.

Zbrodnia oszustwa.

Śledztwo wykazało, że czyny, zarzucone mu, wykazują zbrodniczy zamiar. Mianowicie Eisner już w ostatnich dniach, tuż przed swojem aresztowaniem, nie mając żadnych wątpliwości co do swego rozpaczliwego stanu, przedstawił Leonowi Dubińskiemu, Edm. Szylitowi, Modeście Świtalskiej, Jakóbowi Gottliebowi i Wacławowi Barabaszowi, że trafia mu się kupno kilku wagonów ropy, względnie benzyny pod bardzo korzystnymi warunkami i że na tym interesie świetnie będzie można zarobić.

Wyłudzone 317,500.000 marek.

Na tej podstawie pożyczył, a właściwie wyłudził, od Leona Dubińskiego kilkakrotnie gotówką po kilkanaście miljonów marek (razem 62,500.000), od Szylita 20 miljonów, od Świtalskiej 8 miljon., od Gottlieba 38 m.l. i od Barabasza 189 miljonów marek. Jednym poszkodowanym opowiadał przytem o ropie, drugim zaś o benzynie, wymieniając każdemu inną ilość wagonów. Sam Eisner w śledztwie przyznał się, że w chwili zaciągania pożyczki żadnych interesów z kupnem ropy nie prowadził. —

Rozprawa.

Czynami swymi Eisner dopuścił się zbrodni oszustwa z par. 197, 200 i 203, oraz występku lekkomyślnej krydy z par. 486 ust. 1, 2 u. k. —

Wczoraj zasiadł Eisner na ławie oskarżonych w tutejszym sądzie karnym.

Rozprawie przewodniczył r. Glebułtowski, oskarżał prok. Körber, bronił dr. Pieracki. Strony poszkodowane zastępywał dr. Dattner. Do rozprawy powołano szereg świadków w osobach J. Handelsmanna, Leona Dubieńskiego, Hieronima Gardowskiego, Ant. Przeporskiego, Edm. Szylita, Adolfa Grolla, Modestę Świtalską, Jakóba Gottlieba i Wacława Barabasza.

Wyrok.

Trybunał po naradzie skazał Eisnera na 1 rok ciężkiego więzienia.

—oo—

Z SALI SĄDOWEJ.

Śmiertelny epilog nienawiści.

Morderstwo w czasie zabawy. — Zmasakrowany trup ofiary.

(—) Na ławie oskarżonych przed lwowskim sądem karnym zasiedli wczoraj 36-letni rolnik Michał Andreasik i 21-letni Wojciech Markowski, obaj z Sokolnik, oskarżeni o zamordowanie Romualda Piwki w czasie zabawy w Sokolnikach.

Mianowicie między obwinionymi a Piwkiem istniała od dłuższego czasu śmiertelna nienawiść. Na kilka dni przed krwawem zajściem żalił się P. przed posterunkowym P. P. Aleksandrem Rabą, że Andreasik i Markowski szukają za nim, chcą bowiem go zabić.

W nocy z 17. na 18. czerwca br. obchodził Antoni Reczuk imieniny i z tej okazji odbywała się u niego zabawa, na którą przybyli także obaj oskarżeni i Piwko.

Między oskarżonymi a Piwkiem przyszło w chacie kilkakrotnie do ostrej utarczki słownej, która groziła bijatyką, skutkiem czego obecny w chacie Jan Maćkiewicz wezwał Andreasika i Markowskiego, by opuścili izbę. Istotnie uczynili to obaj, a obwiniony Markowski uderzył na odchodnem w twarz Piwkę, który tuż za nimi izbę opuścił. Tuż przed chatą dopadli go obaj i zadali mu kilka pchnięć nożem. Ofiara mordu zakończyła natychmiast życie.

Lekarze znawcy stwierdzili, że denat odniósł rany na czole, skroni i ciemieniu, 3 rany na klatce piersiowej i 2 rany na lewem ramieniu i na udach. P. zmarł skutkiem krwiotoku w lewej opłucnej i klatej rany w serce.

Oskarżeni tłumaczyli się wczoraj na rozprawie kompletnem płaństwem, świadkowie jednak zaprzeczyli temu.

Św. Wojciech Kaszuba zeznał, że w pewien czas po wyjściu z izby obu oskarżonych wyszedł na dwór i nagle ujrzał leżącego na ziemi Piwkę, który wołał słabym głosem:

— Wojtuś!

Wówczas Markowski przyskoczył do niego i zadał mu cios nożem w okolicę nóg. W pobliżu ujrzał Kaszuba także Andreasika. To stwierdza dobitnie fakt mordu.

Rozprawie przewodniczy r. Mayer, oskarża prok. Gürtler, bronią adw. dr. Batycki i dr. Pieracki.

Dziś zapadnie wyrok.

Co dzień niesie?

(—) **Pożar wyrządził 500 milj. mkp. szkody.** W niedzielę przed południem w mieszkaniu A. Zawiernego przy pl. Bema od rury pieca zapaliły się papiery, które zapaliły szafę wraz z jej zawartością. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 500 milj. marek.

(—) **Nożownicy hulają.** W nocy na poniedziałek na weselu, odbywającem się na Zniesieniu, dwukrotnie zraniono nożem w plecy Jana Reja. — Na pl. św. Teodora pobito Izraela Rossa i zraniono go w głowę. — Leon i Michał Kuryłowie w ul. 3-go Maja poranili nożem fryzjera Wiktora Reichmanna. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy, policja zaś obu nożowników zamknęła w aresztach.

(—) **Z galerji kamieniczników.** Flaster Abraham i Winter Izrael mają skład futer w swej kamienicy przy ul. Kościelnej, oraz mieszkania składające się z 8 pokoji. Widocznie jest im jeszcze za ciasno, gdyż zamierzają wyrzucić na bruk swą lokatorkę Chaję Ramras, zajmującą pokój z kuchnią na III. piętrze. Chciwość i nieludzkość tych kamieniczników godne są napiętnowania.

(—) **Paskarze i szachraje tytoniowi.** VI. komisarjat P. P. odkrył w magazynach dworca gł. 2 paki, zawierające 636 kg. tytoniu rządowego i pryw., należącego do spedytora Fruksa, a nadane przez Sołowija w Warszawie. Tytoń był przeznaczony prawdopodobnie na fabrykację fałszywych rządowych papierosów z fałszywemi banderolami.

(—) **Patentowany złodziej z czarnej giełdy.** Donieśliśmy dwukrotnie o oszustwach obywat. z czarnej giełdy, „akademika“ i syna kupca Bernarda Klanga we Lwowie. Indywiduum to, karane już za kradzież i oszustwo urzędowało stale w czarnym i brudnym Renesansie, handlując i szachrując akcjami. Józefa Falbera oszukał przy tej sposobności na szkodę 10 miljonów. Bernardowi Finderowi przysporzył straty 27 miljonów, Wiktorowi Berezowskiemu 15 miljonów, a nafciarzowi z Borysławia Torosiewiczowi 40 miljonów. Gdy wreszcie ukradł Simonowi Atschillerowi 100 dolarów, zarządziła policja za nim pościg i schwytała go w Przemyślu, dokąd oszust zwiał. Powędrował za kraty.

(rs) **Kręcą nam sznur koło szyji.** Kto? Naturalnie, że paskarze. Ceny za wystawami ustawicznie znikają, to znów ukazują się — naturalnie, że wyświeżone i podwyższone wedle prawa kaduka, byle łupiskórca tył i pęczniał, jak dynia. Nędzny żebrak „intekgentny“ patrzy na te skarby, jak grzesznik na zbawienie wiekuiste, dalekie, a niedostępne, i... przeklina zdzierców, na czem świat stoi. A oni stoją weseli, wypomadowani i arogancko jowialni i ryczą z zadowolenia. Tryumf chamstwa nad zdeptanem przez powojennego drapichrusta sumieniem, które łzami ludzkiemi skrapia bruk. Ceny rosną o 200—300 procent. Dolar pędzi za niemi i nie może im nadążyć (objaw zupełnie nowy, swego rodzaju — rekord). Chcą nas zadławić paskarskim powrozem.

—oo—

Spodnie zimowe 1,500.000 Mp.
POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY, PASAŻ MIKOLASCHA, tylko na I. piętrze
30656

Obława na czarnej giełdzie.

Kilkaset dolarów w rękach policji.

(—) Wczoraj w paskarskiem eldorado „Renesansie“ zjawiła się obława policyjna pod kierunkiem nadkom. Brożyńskiego i zabrała się do oczyszczenia duszncj atmosfery czarnogiełdziarskiej, konfiskując mnóstwo walut i efektów. Akcji zakwestjonowano na sumę kilkuset miljarów. Nie będą one jednak odebrane właścicielom, ze względu na to, że handel akcjami jest dozwolony, natomiast policja odeśle je do Izby skarbowej celem wymierzenia posiadaczom podatku i kary administracyjnej za zatajenie zarobków, płynących z czarnogiełdziarskiego zawodu.

Prócz tego policja znalazła porozrzucanych na ziemi kilkaset dolarów. Dwóch niebieskich ptaków z pod hasła „mała praca — wielki zysk“, nie mających legitymacji, a to Szmuche Neumanna i Arona Bauma zamknięto w aresztach.

—oo—

Echa masowych aresztowań we Lwowie.

Komuniści, wywrotowcy i hakatyści.

(—) Szereg osób, aresztowanych niedawno przez policję w związku z szerzeniem haseł wywrotowych — powędrowało już do sądu karnego pod opiekę prokuratora.

Z pośród nich Bogusławski i Bednarczuk oskarżeni są o agitację bolszewicką i szerzenie nienawiści dla Państwa na zebraniach. Czarnecki, Wołyniec i Kalityński mają na sumieniu aranżowanie w lokalu „Zemli i Woli“ z brań, wrogich narodowi polskiemu.

U aresztowanych hakatystów niem. przechwycono korespondencję z Berlinem i stwierdzono ich łączność z „Deutschtumsbundem“, a znaleziono także broszurę p. t. „Jak należy nie dopuścić do powstania Polski“. Na razie policja uczyniła doniesienie do władz wojewódzkich.

NADESŁANE.

Była sekundar. szpitala lwowskiego i odcz. klin. prof. Fingera we Wiedniu
Dr. DOROTA GOLDMANN
ord. od 2 do 4 pop. w chorobach skór. i wener. ul. Śnieżna 7 (przyst. tramwajowy pl. Krakowski)
30728

Ekspedycja lotnicza przez Saharę.

(?) Po sławnej ekspedycji automobilowej wszerz pustyni saharskiej, którą poprowadził w ubiegłym roku Citroen, próbuje obecnie szczęścia druga ekspedycja, tym razem lotnicza. Ekspedycja ta, która ma przepłynąć przez Saharę, postawiła sobie ponadto jako cel czysto naukowy, odkrycie najkrótszej drogi na przestrzeni Algier—Timbuktu. Ekspedycją tą kieruje sławny lotnik francuski Estienne.

Wojska koalicyjne opuszczają Konstantynopol.

Ostatnie spotkanie oficerów tureckich z koalicyjnymi przed opuszczeniem Konstantynopola przez wojska sprzymierzone.

STRAJK GENERALNY W KRAKOWIE.

Kraków (AW). Zapowiadany strajk generalny rozpoczął się dziś rano. Przed 10 zajechały wozy tramwajowe do remizy, a robotnicy fabryk miejskich i podmiejskich uformowali się w pochód i ze sztandarami udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie wygłoszono szereg przemówień. Na placu Groble urządzono miejscowy wiec komunistyczny. Na murach miasta rozlepiono odezwę wzywającą do spokoju. Odezwę podpisali ks. biskup Sapieha, prezes Akademji Umiejętności Morawski i rektor Loś. Zakłady miejskie, jak wodociągi, elektryczność i gaz były czynne. Popołudniu wrócili do zajęć wszyscy pracownicy z wyjątkiem kelnerów.

—oo—

Preliminarz budżetowy na rok 1924.

Nadwyżka około 150 miljonów złotych.

Warszawa (AW). Dziś przedstawi Sejmowi min. Kucharski preliminarz budżetowy na r. 1924. Fakt ten będzie miał wielkie znaczenie dla naszego życia gospodarczego. Pierwszy ten w terminie przepisanym konstytucją przedłożony sejmowi preliminarz budżetowy zamyka się nadwyżką około 150 miljonów złotych. Budżet jest obliczony w złotych, odpowiadających co do wartości frankowi szwajcarskiemu, a także w markach. Druk budżetu zostanie ukończony w listopadzie a z najważniejszymi jego pozycjami min. Kucharski już dziś zapozna Sejm.

Warszawa (telef.) (z). Dziś powinien rozpocząć sejm debaty z racji wniesienia preliminarza budżetowego na rok 1924. Preliminarz ten nie znajduje się na razie w przedruku w posiadaniu posłów. Nastąpi to dopiero po upływie dość długiego czasu.

„Kurjer Poranny“ zaznacza, że stronnictwa oczekują dziś autorytatywnego oświetlenia istotnego stanu naszych finansów. Zważywszy zaś, że na ławie ministerjalnej zasiądą dziś nowi ministrowie, tworzący właściwie nowy gabinet, a nietylko rekonstrukcję poprzedniego, sejm będzie się domagał od nowych ministrów nowego ekspose, wyłuszczenia programu nowego rządu i przedłożenia linji, według których ma być prowadzona polityka państwa w związku ze zmianą rządu. Ta opinja „Kurjera Porannego“ odpowiada stanowisku sejmowej opozycji.

—oo—

Rządowa interwencja giełdowa a rekonstrukcja gabinetu.

Warszawa (telef.) (z). „Robotnik“ zwraca uwagę, że rząd obecny odżegnywał się jak diabeł od święconej wody od interwencji giełdowej, zarzucając rządowi Sikorskiego, że ten przez podtrzymanie marki polskiej uszczuplił zapasy walut wysokocennych. Obecnie jednak rząd zastosował znowu interwencję celem zamanifestowania, że to sfery gospodarcze tak dobrze przyjęły rekonstrukcję gabinetu. Istotnie dolar w ostatnich dniach spadł w Warszawie.

—oo—

Marka polska w Zurychu poszła w górę o 100 prc.

Warszawa (AW). Na wczorajszej giełdzie zurychskiej Warszawa poszła w górę o 100%.

Skulski ministrem robót publicznych?

WARSZAWA. (AW.) „Kurjer Warsz.“ donosi, że Piast postawił b. ministra Skulskiego na stanowisko ministra robót publicznych.

Nowe rugi w ministerstwie spraw zagranicznych.

Warszawa (telef.) (z). Nowomianowany minister spr. zagr. przyjął wczoraj wszystkich naczelników wydziałów i wygłosił do nich przemówienie. Jednocześnie jednak z przemówieniem ministra Dmowskiego około 40 urzędników ministerstwa spr. zagr. otrzymało zawiadomienie o dymisji.

—oo—

Antipanslawistyczne bloki przeciw Rosji i Czechosłowacji

Warszawa (telef.) (z). „Kurjer Poranny“ podaje z Berlina wiadomość o formowaniu się jakoby antibolszewickiego bloku między Rumunją, Jugosławją i Bułgarją. Wiadomości te ściśle związane z nadeszłymi z Wiednia informacjami o projektowanym sojuszu bałkańskim pomiędzy Włochami, Turcją, Bułgarją i Albanją uważane są w Berlinie za bardzo poważne. Oba bloki, których łącznikiem byłaby Bułgarja, miałyby platformę frontu skierowanego wyraźnie przeciw panslawizmowi Rosji sowieckiej, popieranemu przez Czechosłowację. „Kurjer Poranny“ donosi, że zdaniem kół berlińskich decydującym motywem przyspieszającym zrealizowanie tych planów, w szczególności odnośnie do Rumunji, są obawy związane ze zwrotem jakoby panslawistycznym w Polsce.

DOKOŁA SPRAWY TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO—ROSYJSKIEGO.

Warszawa (telef.) (z). „Kurjer Polski“ dowiaduje się, że delegacja rosyjska, bawiąca obecnie w Warszawie pod przewodnictwem p. Koppa, ma przygotowany projekt traktatu handlowego polsko—rosyjskiego oraz projekt dodatkowej umowy tranzytowej.

RUGI URZĘDNIKÓW BANKOWYCH.

Warszawa (telef.) (z). „Robotnik“ donosi, że w różnych instytucjach w Warszawie nastąpiły masowe wymówienia posad urzędnikom bankowym. Bank dla handlu i przemysłu wymówił miejsca 50 urzędnikom.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY ZŁOŻYŁ PIERWSZĄ RATĘ PODATKÓW.

Warszawa. (AW.). Rząd uzyskał od przemysłowców węglowych G. Śląska 50 miljonów franków w złocie na poczet podatku majątkowego, z tego 25 miljonów w gotówce, a 25 w wekslach. Prócz tego udało się skłonić przemysłowców węglowych do płacenia podatku węglowego nie w markach, lecz w naturze, tj. węglu.

POMOC DLA OFIAR WYBUCHU NA CYTADELI.

Warszawa. (Pat.). Pod przewodnictwem gen. komendanta miasta Warszawy Suszyńskiego odbyło się zebranie komitetu niesienia pomocy ofiarom wybuchu prochowni. — Z przedłożonego sprawozdania wynika, że ogólna suma wpływów po dzień 27 bm. łącznie wynosiła 8 miljardów 283 miljony 58 tys. 418 marek. Z tej sumy wydano na pomoc ofiarom dotychczas 4 miljardy 33 miljony 115 tys. marek polskich.

GULDEN GDAŃSKI W OBIEGU.

Gdańsk (AW). Aczkolwiek guldeny gdańskie wprowadzone zostały urzędowo na giełdę, w obrocie wewnętrznym daje się odczuwać dotkliwy brak nowego środka płatniczego, ponieważ emisja guldenów gdańskich na razie nie zaspakaja potrzeb ludności. Giełda przyjmuje guldeny dość przychylnie, ponieważ mają pokrycie w funtach szterlingach. Pokrycie to w funtach szterlingach gwarantuje guldenowi stały kurs do czasu, póki emisje nie przekroczą pokrycia, gdyż wtedy nastąpić może spadek nowej waluty. Oprócz materjalnych podstaw, które gwarantują guldenowi względną stabilizację, do powodzenia dołączają się również momenty psychiczne. Ludność bowiem oczekuje, że dzięki guldenowi nastąpi wytchnienie i zatrzymanie się cen na pewnym poziomie, umożliwiające normalną kalkulację, którą zabijała dotychczas spadająca z godziny na godzinę marka niemiecka.

—oo—

DZIS WE WTOREK 30-X PO RAZ OSTATNI w KINIE „LEW“ — DRAMAT W 6-ciu AKTACH
PIENIADZ - MIŁOŚĆ - SZCZĘŚCIE
30827

Sytuacja w Niemczech.

Możliwość rozwiązania Reichstagu.

WIEDEN. (AW.) „N. W. Journal“ donosi z Berlina, że liczą się tam z możliwością rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów.

Rządy Rzeszy w Saksonji

BERLIN. (Pat.) Wojska Reichswehry zajęły w Dreźnie budynek rządowy oraz gmach Sejmu. Usunięci z urzędu ministrowie oraz prez. min. Zeugner zastrzegł sobie prawo odwołania się do Rady państwa. Pisma komunistyczne w całej Saksonji zostały zawieszone.

* * *

DREZNO. (Pat.) We Fryburgu, Saksonji doszło do poważnych starć pomiędzy komunistami, a Reichswehrą. Według dotychczasowych wiadomości, jest 14 zabitych, a 20 ranionych.

Represje przeciwko Bawarji.

BERLIN. (AW.) Potwierdza się wiadomość, że w razie dalszej nieustępliwości rządu bawarskiego wstrzymana zostanie wypłata żołdu bawarskiej Reichswehrze.

Rozruchu w Ruhr.

DUSSELDORF. (Pat.) Policja niemiecka, która usiłowała przeszkodzić plądrowaniu i miała na celu zabezpieczyć transporty, została zaatakowana przez tłum. Wszczęła się regularna bitwa uliczna. Na urzędnika policji rzucono granat ręczny, który zranił 5 osób. W kilku miejscach miasta przyszło do plądrowania sklepów ze środkami żywnościowemi. Policja w wielu wypadkach okazała się za słabą, aby się przeciwstawić tłumowi.

Dalsze proklamowanie republiki nadreńskiej.

DUSSELDORF. (Pat.) Dalsze proklamowanie republiki nadreńskiej nastąpiło w miastach Sonderheim, Kirn i Nonsingen.

Złota taryfa w Niemczech.

BERLIN. (Pat.) Od dnia 1. listopada na państwowych kolejach niemieckich wprowadzona będzie złota taryfa.

Krwawe walki w Nadrenji.

„Komitet pięciu“ działa. — Starcia band chłopskich z separatystami.

WARSZAWA. (Telef.). (z). Wyznaczony przez rząd Rzeszy „komitet pięciu“ dla wojny z Nadrenją rozpoczął natychmiast swoją działalność. Punkt agitacyjny przeniesiony został na sfery chłopskie. Bandy chłopskie rozporządzają bronią, dostarczoną przez agitatorów berlińskich. Rozpoczęły się walki band tych z wojskami separatystów. Do Moguncji transportują cały szereg rannych oraz zabitych z pośród separatystów.

Zajęcie Drezna przez Reichswehrę.

WARSZAWA. (Telef.). (z). Wczoraj w południe wkroczyły do Drezna oddziały Reichswehry. Okupacja stolicy odbyła się bez incydentu. Pułkownik Olbricht odczytał rozporządzenie komisarza Heinzego, nakazujące wszystkim członkom rządu saskiego natychmiastowe złożenie funkcji. Oparł się temu tylko min. finansów Betcher, którego wywlekli na ulicę dwaj żołnierze przy pomocy jednego oficera.

Rząd Bawarji - naczelnym rządem wszystkich państw niemieckich.

WARSZAWA, (Telef.). (z). Z Berlina donoszą, że według wiadomości z Monachium wczoraj wieczorem Kahr w porozumieniu z Hitlerem miał zamiar proklamować rząd w Bawarji, jako rząd zwierzchni całego państwa niemieckiego i wezwać wszystkie państwa niemieckie do uznania go za rząd centralny. W ostatnich czasach stwierdzono zbliżenie Kahra z przywódcami grupy oddanej Ludendorfowi.

Wiadomości giełdowe.

TRANSAKCJE NA GIEŁDZIE LWOWSKIEJ.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Zainteresowanie dla akcyj przemysłowych i bankowych znaczne. — Kursa naogół niejednolite. — Duży popyt za Cegielskim i Bankiem Przemysłowym przy zwyżce kursów. — Obroty liczne. — Kursa niekotowanych chwiejne. — Transakcj wiele. Tendencja chwiejna. — Usposobienie ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Chodorów 2075, 2100, 2060, 2050, 2075, (1900, 1925, 1950), Cegielski 350, 460, 465, 450, 480, 470, 440, 438, 430, 450, 460, 400, 440, 460, 455, 440, 460, Gafota 56, 57, 57½, 59, Ćmielów 400, 410, Niemojowski 170, 175, Orkos 2900, 2800, 2950, 2900, 3000, 2800, 2850 Parowozy 140, 130, 125, 130, 132, 135, 130, 140, 132, Pezet 90, Nafta 140, 145, 135, P. T. B. 72, 80, Rakszawa 3400, 3200, 3300, 3250, 3350, 3400, Siersza elektr. 80, Tespy 2075, 2050, 2100, 2000, 2100, Zieleniewski 6100, 6050 Bank Hipoteczny 400, 385, 375, Bank Małop. 600, Pokred 23, 26, Bank Przemysłowy 230, 225, 228, 215, 220, 240, 227, 235, 230, 228, 235, 225, 228, 225, 230, 225, Z. B. B. K. 54, 55, 57, 56, 58 (50). Listy zastawne Tow. Kred. Ziem. 4 proc. przedwoj. 230.000.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach.

Arma 135, Chybie 3000, (dr. 3050), 3000), Czechowice 120, 110, 105, 100, Foresta 300, 310 Gazolina 720, 730, 740, 750, 780, 785, 790, Lesienice 600, Lokomtywy 200, Olkusz 260, Radziwiłł 420, Węglówki 8, 8.5, Azot 140, Brugger 100, (38 niceef.), Gazociągi 76, 75, 74, Len 315, 320, 308, (280), Machlejd 120, Nitrat 80, 83, 81, 82, Przeworsk 60.000 imienny, Szkło w Kr. 170, Gazy 15.200, 15.000, 14.800, 14.600, Jaworzno drob. 12.000, 11.000, 11.100, 10.600 a 25 szt. 11,000, Kr. Zw. Przem. 200.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Pat). Notowania wstępne z 29 bm. Berlin 0.07 za miljard, Holandja 211 i jedna ósma, Nowy Jork 560 i trzy czwarte, Londyn 25.23, Paryż 33.15, Mediolan 25.30, Praga 16.48 i try czwarte, Budapeszt 0.03½, Bukareszt 2.65, Belgrad 6.50. Sofja 5.27. **Warszawa 0.0003,** Wiedeń 0.0078 i trzy czwarte, Austr. stempl. 0,0079.

7 giełdy lwowskiej.

Lwów, 30 października 1923.

Dolary amerykańskie 1875000, jedynki i dwójki 1870000, dolary kanadyjskie 1775000, jedynki i dwójki 1600000, marki niemieckie 0·00, setki 0·00, drobne —·—, leje 0000, drobne 000, czeskie korony 000000, drobne 0000, ruble 5-setki 13.000, setki 000·00, 25-rublówki 000·00, franki francuskie 00000, funty szterlingi 000000, franki szwajcarskie 000000. — Złoto: 20-kor. 000000, 20-frank. 00000, 20-markówki 00000, 10-rublówki 00000. — Srebro: korony austrjackie 00000. floreny 00000, ruble 00000.

PIOTR WIELKI
30805

Ameryka udzieli Niemcom pożyczki

Warszawa (telef.) (z). „Kurjer Polski" donosi z Paryża, że rząd amerykański byłby skłonny zgodzić się na udzielenie Niemcom większej pożyczki, która w przeważnej części byłaby subskrybowana w Ameryce. Byłaby ona przeznaczona dla umożliwienia rządowi Rzeszy stabilizacji waluty i zakupów środków żywności.

N. York (AW). Dzienniki donoszą, że przyszła konferencja rzeczoznawców prawdopodobnie otrzyma upoważnienie do zaciągnięcia wielkiej pożyczki dla Niemiec. Stany Zjednoczone wezmą czynny udział w emisji tej pożyczki.

—oo—

Przemysłowcy niem. porozumieli się z władzami okupacyjnemi francusko-belgijskiemi.

Warszawa. (telef.). Według doniesień z Paryża rokowania pomiędzy przemysłowcami niemieckimi a francuskimi i belgijskimi władzami okupacyjnemi w sprawie podjęcia pracy i dostaw rzeczowych doprowadziły do porozumienia. Prawdopodobnie w najbliższych dniach zostanie w całej pełni podjęta praca w Zagłębiu Ruhry.

Masowe gromadzenie wojsk rosyjskich na granicy Łotwy.

Warszawa. (telef.). (z) „Morning Post" donosi z Rygi, że **rząd sowiecki zmobilizował cztery zachodnie korpusy swej armji. Na granicę Łotwy przybyło 15 pułków piechoty i 4 pułki kawalerji.**

—oo—

Strajk maszynistów kolejowych.

Przed podjęciem normalnego ruchu pociągów.

Położenie doznało znacznej poprawy.

Militaryzację strajkujących przeprowadzają władze w dalszym ciągu i dzięki temu parowozownie w okręgu lwowskiej dyr. kol. znajdują się już w ruchu. Powołani do wojska maszyniści pełnią swe obowiązki, wstrzymują się jedynie ci, którzy nie są w wieku poborowym. Maszyniści i warsztatowcy w Stryju nie strajkują, podobnie jak w Drohobyczu. W warstatach pomocniczych parowozowni lwowskiej strajk ustał. Ruch towarowy dosięga już 34 procent ruchu normalnego.

Sytuacja w Warszawie.

Warszawa. (AW.). Według ostatnich wiadomości ze źródeł miarodajnych położenie strajkowe w dyrekcj warszawskiej zostało w znacznej mierze złagodzone. Prawa strona Wisły nie strajkuje. Również strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi jest na ukończeniu i nie wykluczone, że już jutro robotnicy powrócą do pracy. Rokowania toczą się bez przerwy. —

—oo—

Dolar a... kupcy.

(rs) Ilekroć kurs dolara ulegnie zwyżce, ceny w sklepach lwowskich w zawrotne mtempie idą w górę, a kupcy na zarzuty czynione im przez wyzyskiwaną, obdartą i głodną publiczność mają argument jedyny, którym posługują się aż do upadłego: zwyżka dolara. Zasłaniają się tem bez względu na to, że gdy dolar idzie w górę o 100 procent, to ceny skaczą o 200 bez względu na to, że już dawno przeholowali miarę kupieckiej moralnej kalkulacji, a urządzają formalny najazd na kieszeń swych współobywateli. Wystarczy im zwykle przepisanie cennika, wywieszonego za wystawą i dodanie do niego 100 proc. nadwyżki, a już wpływają do kieszonek naszej arystokracji paskarskiej miljony i dziesiątki miljonów. Na jednej z wystaw mieści się płaszcz, na którym trzy dni temu wiedniała cena 12 miljonów, dziś z dumą dźwiga kartkę z wypisaną skromnie cyfrą 22,000.000. Na innych wystawach zmiany odbywają się codziennie. Gdzieniegdzie zsuwają pp. zdziercy na jakiś czas story żelazne, bo przez ten czas zmienia się tam (nieraz 2 razy dziennie) kartki z cenami. Gdzieindziej — jak głosi fama — zatrudniają osobny personal do... ustawicznego przepisywania cen. Wszystkiemu winien dolar...

Dzieje się to jednak i wczoraj i dziś, wogóle w ostatnich dniach, pomimo że w Zurychu marka polska podniosła się o 100 procent, mimo, że jedyny opiekun zdzierców dolar zdradził ich i spada od 3 dni na złamanie karku.

Ostatni zatem argument i fundament zdzierstwa znika, a ceny... dalej idą w górę, cenniki z wystaw znikają, a pojawiają się nowe, publiczność wpada w rozpacz i klnie, a łupiskórcy drwią z niej w żywe oczy. A gdy zapyta ich ktoś:

— Szanowny panie łupiskórco! Dolar spadł! Dlaczego ceny nie spadły?

Wówczas szanowny pan paskarz milczy dyskretnie i nie znajduje odpowiedzi. Lecz cen nie zniża. Nie tylko nie zniża, ale ukradkiem dalej je podbija. Dlatego obdarci, głodni i z czarnemi myślami snują się ludzie uczciwi ulicami miasta, nie widząc wyjścia z okropnej sytuacji. Dlatego staczamy się w przepaść, idziemy ku ruinie.

Któż wreszcie położy tamę tym orgjom i uratuje społeczeństwo od zagłady? Co na to policja lwowska, która w dziale tępienia paskarstwa daje koncert bezczynności?

UCHYLENIE KONFISKATY „KURJERA POLSKIEGO".

Warszawa (telef.) (z). Konfiskata „Kurjera Polskiego" za artykuł z dnia 16. b. krytykujący stanowisko władz wobec wybuchu w Cytadeli warszawskiej został uchylony.

KONFISKATA „PRZEGLĄDU WIECZORNEGO".

Warszawa (AW). „Przegląd Wiecz." został skonfiskowany i pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za nieścisłe wiadomości o przebiegu strajku.

ODWOŁANIE KONGRESU P. P. S.

Kraków (AW). Kongres PPS., który miał się odbyć 1. listopada w Krakowie został odwołany.

Kronika bieżąca.

Repertuar Teatrów Miejskich.

TEATR WIELKI.

Środa 31 października o godz. 7 „Tosca" gościnny występ Liliany Zamorskiej.

TEATR MAŁY.

Środa 31 października o godz. 7 „Wiera Mircewa" sztuka w 4 akt. Urwancewa.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 31 października o godz. 7 „Miłość cygańska" operetka w 3 akt. Lehara.

Teatr Bagatela ul. Reitana 3. Od 17 października br. nowy program. Część I. „Gucio idzie na polowanie" sketch pióra „Bebe". Część solowa: Fedyczkowska, Mirski, Bronowski, Duo Wenterry. Część III. „W hotelu di Vopetro" farsa opracowania „Bebe". Początek o godz. 8 wieczór.

—oo—

30 proc. zniżki. Dziś tj. we wtorek daje teatr Wielki raz jeszcze „Ucztę szyderców" z 30 proc. zniżką.

Gościnny występ Liliany Zamorskiej. Primadonna opery poznańskiej, urocza artystka Zamorska wystąpi u nas gościnnie w środę w tytułowej partji w „Tosce", którą zalicza do swych ról najlepszych. Obok Zamorskiej śpiewać będą pp. Ostrowska, Bedlewicz, Okoński, Martini, Jeleński i Schmidt. „Toska" w takiej obsadzie liczyć zawsze może na powodzenie. Dodajmy że p. Zamorska wystąpi jeszcze raz w „Lakme".

Wiera Mircewa". Sztuka ta stała się obecnie atrakcją teatru Małego, gdzie święci duże tryumfy. Dzieje się to w pierwszym rzędzie dzięki doskonałej grze p. Rasińskiej, która daje bardzo ciekawy i szlachetnie zagrany typ kobiety, która zabiła, oraz dzięki plastyczne i bardzo ładnej kreacji p. Helskiego - Kowalskiego, wreszcie sumiennej grze p. Rygiera.

—oo—

Hojny dar. Znakomita artystka Jadwiga Sternich - Dębicka opuszczając Lwów złożyła na ręce Dyrekcji teatrów miejskich 10 milionów (dziesięć), z tego 5 milionów dla jednej z najstarszych żyjących jeszcze we Lwowie artystek Sceny Skarbkowskiej p. N.; 5 milionów do dyspozycji Dyrekcji dla biednych funkcjonarjuszów teatrów miejskich. Dyrekcja składa na tym miejscu serdeczne podziękowania za ten hojny dar.

Z Towarzystwa Dziennikarzy polskich. Posiedzenie Wydziału odbędzie się we środę 31 bm. o godz. 5 pop. w Kasynie i kole lit. art.

„O Polsce współczesnej". W środę 31 bm. od będzie się stranicm Uniwersytetu Ludowego w sali Muzeum Przemysłowego wykład prof. Zierhoffera z powyższego cuklu p. t. „Ludność Polski". Początek punktualnie o godz. 7 wiecz.

Wiec Rodziców, którzy posyłają dzieci do Zakładów naukowych pani Zofji Strzałkowskiej w sprawie opłaty za naukę odbędzie się w auli Zakładu w środę 31 bm. o godzinie 6-tej wieczorem. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd Koła Rodzicielskiego.

Z Komitetu budowy II. Domu techników. Komitet budowy II. Domu techników zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że sprzedaje świeczki i wieńce na groby od dnia 30 bm. przy ulicy Leona Sapiehy 55 a w dniu Wszystkich Świętych i Zaduszuych przy bramie cmentarza Łyczakowskiego i Janowskiego. — Znając ofiarność Szan. P. T. Publiczności spodziewamy się gorącego poparcia.

Towarzystwo Lekarzy weterynaryjn. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 30. bm. o godz. 6-tej w sali Nr. VI Akademji medycyny weterynar. Prof. Dr. Stefan Gajewski: „Leczenie przetok chirurgiski kopytowej".

Rozkaz Sokoli. Wzywa się Sokołów gniazd lwowskich, aby się zebrali dnia 1 listopada br. w czwartek o godz 9.30 przy głównym szpitalu wojskowym przy ul. Łyczakowskiej celem wzięcia udziału w pogrzebie Obrońców Lwowa. Ubranie zwykłe z agrafką, wolno jednak gniazdom wystawić drużyny umundurowane ze sztandarem. Prezes Sokoła - Macierzy.

Rozkaz M. S. O. Celem wzięcia udziału w pogrzebie bezimiennych Obrońców Lwowa zbiorą się wszyscy członkowie M. S. O. w czwartek dn. 1 listopada 1923 o godzinie 9.30 w szkole męskiej św. Antoniego przy ul. Głowińskiego.

Podwyżka taksy szpitalnej. Prócz kolei, poczty, cła itd. rząd podwyższa z dniem 1 listopada br. taksę za leczenie chorych w państwowych szpitalach i zakładach leczniczych. I tak we Lwowie w szpitalu państw. wynosi taksa dzienna: I. kl. 360.000 Mp., II. kl. 220.000 Mp. i III. kl. 120.000 Mkp.

Sumienność lekarska. Skarży się w naszej redakcji p. Anna Mandryga ze Złoczowa na postępowanie niektórych tamtejszych lekarzy, które córkę jej jedynaczkę doprowadziło do tragicznej śmierci wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z nią po porodzie. I tak, lekarz dr. Münz zaniedbał całkowitego wyjęcia „miejsca", co spowodowało zakażenie krwi, a oglądając się przedewszystkiem na zapłatę, nie spełnił należycie swoich obowiązków lekarskich. Kiedy zaś chorą oddano w stanie groźnym do szpitala, to tamtejszy personal lekarski nie uważał za stosowne przestrzedz zbolałej matki o stanie zdrowia córki, aby mogła ją ratować przez przyzwanie lwowskich specjalistów, bagatelizowano chorą i nie zwrócono rezdnie uwagi, że zgon nieuchronnie się zbliża. Wypadkami takimi powinna już raz zająć się Izba lekarska i dotyczące władze, bo życie ludzkie to droższa rzecz, niż milionowe honorarja!

Sprostowanie. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie: Odnośnie do notatki umieszczonej w „Wieku Nowym" z dnia 30 października 1923 pod napisem „Śladami oszusta Klanga" upraszam imieniem mego klienta p. Filipa Sternbacha na podstawie par. 19 ust. pras. o łaskawe umieszczenie następ. sprostowania:

Nie jest prawdą, jakoby p. Sternbach był wyłudził od Józefa Pasternaka akcje wartości 41,000.000 Mp., natomiast prawdą jest, że p. Sternbach zakupiwszy u p. Pasternaka akcje za 41,250.000 Mp. złożył natychmiast na poczet ceny kupna 25,000.000 Mp. a resztującą cenę 16,250.000 Mp. ofiarował p. Pasternakowi w około 3 godziny później, jednakowoż p. Pasternak tej resztującej ceny nie przyjął ze względu na nastąpiona w międzyczasie deprecjację marki polskiej. — Kwota 16,250.000 Mp. pozostaje też do dyspozycji p. Pasternaka u Wolfa Wahla, który był pośrednikiem przy powyższej transakcji. — Łączę wyrazy głębokiego szacunku Dr. Alfred Mehrer.

(—) **Leib Löw jest niedentyczny.** W związku notatką, która ukazała się w „Wieku Nowym" z dnia 26. bm., iż niejaki Leib Löw powędrował za kradzież do kozy, prosi nas Leib Löw, właściciel składu skór przy ul. Kościelnej 6, o zaznaczenie, iż ów osobnik nie jest identyczny z nim.

(—) **To nie był żaden malarz pokojowy.** — W numerze z dnia 27. b. m., Nr. 6704 w kronice pod nagłówkiem, była notatka: „Malarz pokojowy kradnie". Związek zawodowy malarzy i lakierników donosi, że wymieniony tam osobnik Mieczysław Weit — nic wspólnego nie ma z zawodem malarskim i nigdy nie był malarzem. Zarazem prosi Zw. Zaw. za naszem pośrednictwem, ażeby Komisarjaty Pol. Państw. w podobnych wypadkach, gdy dany osobnik posiada jakikolwiek zawód, żądały legitymacji, gdyż niesprawdzone szczegóły poniżają dany zawód. Związek zawodowy ze swej strony wdroży przeciw Mieczysławowi Weitowi dochodzenie karne za podszywanie się pod zawód malarski.

Odnośnie do artykułu w numerze z dnia 26. października 1923 — „nieporządki w biurze odbudowy w Złoczowie" donoszą nam ze Złoczowa, że zarzuty, podniesione na rozprawie przez oskarżonego Sawkiewicza przeciw inż. Posadzkiemu, są z gruntu nieprawdziwe, zwłaszcza, że w tym czasie już od szeregu miesięcy nie było inż. Posadzkiego w Złoczowie a biuro odbudowy prowadził inż. Lenartowicz.

Oskarżony Sawkiewicz prawdopodobnie ze zemsty, że wyciągnięto na jaw jego nadużycia, chce przez wciągnięcie niewinnych osób do jego afery sobie pomóc i zmusić innych do cofnięcia zarzutów przeciw jego osobie.

Dochodzenia prokuratorji spowodują niewątpliwie tylko rozszerzenie oskarżenia przeciw Sawkiewiczowi o oszczerstwo, zwłaszcza, że p. inż. Posadzki poczynił już kroki sądowe w obronie swojej czci.

Dotkliwą stratę poniosła p. M. Domańska, wychodząc w niedzielę rano z kościoła OO. Bernardynów zgubiła w drodze ku ul. Zielonej złotą branzoletę łańcuszkową. Uczciwy znalazca raczy zwrócić za sowitem wynagrodzeniem Zielona 31.

—oo—

Kupuję (ylko Malka
RADOMSKĄ CYKORJĘ
30052

DONIESIENIE. Niniejszem zawiadamiam, że z dniem 15. października br. **wystąpiłem ze spółki** pod firmą
SALON MEBLI STYLOWYCH
B. PODNIECKI—L. MATWIJOWSKI, Lwów, Klem. Tańskiej 1
a obecnie nadal prowadzę własny magazyn mebli stylowych i pracownię tapicersko-dekoracyjną przy ul. Chorążczyzny 27-29
30829 Z poważaniem **LEON MATWIJOWSKI.**

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

Cracovia — Warta (Poznań) 8:4 (1:1)

Warta równorzędna w pierwszej połowie uległa narzuconemu jej tempu i poniosła niezasłużoną wysoką klęskę.

LEKKA ATLETYKA

Wyniki dziesięcioboju olimpijskiego.

Staraniem lw. A. Z. S. urządzony został w dniach 26 i 27 dziesięciobój olimpijski, do którego zgłosiło się 16 uczestników.

Wyniki pojedyńczych punktów wcale słabe. —

Pierwszą nagrodę zdobył Kuchar Wacław (Pogoń) 4.956'935 punktów, drugą Halick (Pogoń) 3.472'93, trzecią Hamburger (A. Z. S.) 3.203'405 punktów. Zwycięzca otrzymał srebrną papierośnicę, drugi srebrną kasetkę, trzeci srebrny puhurek.

Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Wkrótce na ekranie kina „LEW" ukaże się wspaniałe, gigantyczne arcydzieło pod tyt.
WŁADCZYNI DOLARA i NEAPOLITAŃCZYK
które będzie tematem rozmów całego Lwowa. 3208

Wycieczkę do Krakowa na mecz Polska - Szwecja urządza A. Z. S. (Lwów) w dniu 31 bm. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat ul. Łozińskiego 7 od godz. 5.30 do 6.30. Uczestnicy korzystają z 50 proc. zniżki.

Bokser Dempsey

zrobił majątek, wynoszący dwieście pięćdziesiąt miljardów marek w przeciągu... półtorej godziny.

Ameryka jest krajem boksu. Boksują się tam sportsmani, policjanci, studenci, uczniowie, maklerzy giełdowi... Boksują się nawet młode dziewczęta!

Pięściarz cieszy się zatem niesłychanem powodzeniem, a najsłynniejsi mistrze nietyle szlachetnego, ile brutalnego sportu

żyją jak królowie.

Mistrz świata Dempsey, zwycięzca faworyta Francji, niepobitego do niedawna, pięknego Carpentier'a, zawdzięcza swoją fortunę, kolosalną nawet w amerykańskich warunkach, jedynie i wyłącznie czterem spotkaniom, które w 30-tu roundach przyniosły mu zwycięstwo nad czterema niebezpiecznymi przeciwnikami: Villard'em, Billym Miske, Carpantier'em i Tomen Gibbons.

Cztery te mecze, rozegrane w przeciągu półtora roku, dały Dempsey'owi

miljon dolarów,

czyli innemi słowy, zawrotną sumę: dwustu pięćdziesięciu miljardów marek polskich.

Ogólny czas trwania walk wyniósł łącznie... półtorej godziny.

Przeciętnie trwał każdy mecz około 23 minut.

Tak szybko nie zarabia nikt, nawet Henry Ford, najbogatszy człowiek w Stanach Zjednoczonych.

Dempsey otoczony jest całym sztabem managerów, impressarjów, dziennikarzy, reporterów, ajentów filmowych. Tryb życia, jaki prowadzi jest poprostu fantastyczny.

W okresach, poprzedzających senzacyjne mecze, musi oczywiście żyć jak eremita, wstrzymywać się od jakichkolwiek wyskoków, spać, jeść, masować się, gimnastykować, boksować podług zekarka, trzymając się niewolniczo

surowego regulaminu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że każdy wybitny specjalista każe sobie słono płacić za swą umiejętność i wysoką technikę.

Niemniej nawet w rozpalonej zachwytu za boksem Ameryce powiał teraz pewien prąd otrzeźwienia.

Prasa nawołuje do rozsądku.

Dotychczas płacono za miejsca siedzące na sławnych meczach

do pięćdziesięciu dolarów.

Był to niesłychany wyczyn, jeśli się zważy, że najsławniejszych wirtuozów i śpiewaków, jak

Paderewskiego, Hoffmana, Rubinsteina, Carusa, Battistiniego, Szalapina

można było usłyszeć w Ameryce w „Metropolitanie" albo „Auditorium"

za dwa do trzech dolarów.

I to było przecież szalenie drogo! Miłośnicy sportu rozumieją, że niebezpieczna karjera mistrza boksu trwa krótko i wymaga niesłychanych wysiłków, które muszą być odpowiednio opłacone, niemniej podkreślają w szeregu pism i wydawnictw specjalnych, że

królowie boksu przeciągnęli strunę.

Dempsey pobił rekord rekordów.

ZAPISKI.

Artur Schroeder: „Ostatni Hamlet", wydanie II. Nakładem „Odrodzenia".

W drugiem wydaniu wyszła ta ciekawa i barwnie napisana opowieść, pióra znanego literata Artura Schroedera, autora „Orląt". Jest to opowieść z życia aktorów, pełna głębokich spostrzeżeń i finezji psychologicznych. Niedawno przełożona została również na język niemiecki. O tej wartościowej i nawskroś aktualnej książce napiszemy obszerniej w osobnym fejletonie.

Karbowiak Antoni. Dzieje wychowania i szkół w Polsce. Tom III. Okres przejściowy od 1433 do 1510 roku. Lwów-Warszawa-Kraków. Wydawnictwo Zakładu narod. im. Ossolińskich, 1923, 8 str, 4 nlb. i 564.

Jest to trzeci tom dzieła autora, zmarłego przed kilku laty, wydany z jego spuścizny rękopi miennej, zarazem ostatni — dalszych części, o ile wiemy, już nie zdołał opracować. Obejmuje ten tom dzieje wychowania i szkół w Polsce w latach 1433-1510, w okresie nazwanym przez autora przejściowym. Mówi tu autor o szkołach trywialnych i trywialno-kwadrywialnych, o szkołach przy kolegjatach, klasztorach męskich i katedrach biskupich, w obrębie poszczególnych rozdziałów mamy wyliczone wszystkie miejscowości, w których takie szkoły istniały, wraz z ich historją. Przeważną część tomu wypełniają szczegóły o Uniwersytecie Jagiellońskim, o organizacji w działów, o sposobie nauczania. W dalszych rozdziałach dowiadujemy się jeszcze o edukacji młodzieży świeckiej, o życiu jej, o kształceniu kobiet świeckich i zakonnych, wreszcie o szkołach prawosławnych i żydowskich. Jak poprzednie dwa tomy, tak i trzeci zawiera bardzo obfity materjał, zebrany przez autora z ogromną sumiennością i pracowitością, materjał mogący ułatwić wszystkim historykom szkolnictwa naszego dalszą płacę.

Dr. Wiktor Hahn.

MAREK BUCZMA-CZAPLIŃSKI.

Dwudziesta druga minuta.

Czy ona przyjdzie??? Ta myśl mnie uparcie...
prześladowała... Na dworze szaruga.
Głupio i nudno. Taka pora długa;
próżno wzrok biegał po gazety karcie.

Była minuta dwudziesta i druga.
Wtem drzwi skrzypnęły... Patrzę. Oczka (czarcie
— zlekka zamglone jak po wielkim starcie —
zalśniły obok, dźwięka głosu fuga.

I ożywiła się ta cukierenka,
gdziem na nią czekał. Z ponurej martwoty
wpadła odrazu w jakiś nastrój złoty.

A gdy dżdżu ścichła nić poślednia, cienka,
dalej ruszyłim, wziąwszy się pod ręce.
(Wtedym już zwłokę wybaczył w podzięce...).

„Tajemnica Harry Millera"

— oto tytuł senzacyjnej powieści kryminalnej, pióra szwedzkiego powieściopisarza

Haralda Johnssona,

której druk rozpoczniemy w „Bibliotece powieści Wieku Nowego" po ukończeniu drukującej się obecnie powieści „Ten czwarty".

Powieść ta, utrzymująca ciekawość czytelnika w niezwykłem napięciu **porusza niezwykle zajmujący problemat psychopatologiczny**, dając przytem cały szereg obrazów o interesującej i przykuwającej uwagę czytelnika akcji.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

SPRAWY GOSPODARCZE

Z rynku naftowego. Na targu ropnym w związku ze zwyżką dolara, według którego kalkulują **producenci cenę ropy przy słabej naogół podaży** — cena ropy podniosła się; nie osiągnęła jednak poziomu zwyżki walut.

W handlu produktami naftowemi panuje nadal tendencja stale mocna, zwłaszcza zauważyć można znaczny popyt na naftę oraz parafinę, której zapasy są bardzo znikome.

W handlu udziałami brutto panuje zastój. Ceny udziałów oblicza się wedle kursu dolara, mimo to z powodu braku chętnych do sprzedaży, obroty są minimalne. Z powodu braku podaży targ bruttowy we Lwowie ustał prawie zupełnie i utrzymuje się jeszcze tylko w Drohobyczu.

Płace robotnicze w przemyśle naftowym. Stosownie do warunków umowy zbiorowej w przemyśle naftowym z dnia 19 listopada r. ub. ustaliła komisja złożona z przedstawicieli izby pracodawców i delegatów związków robotniczych dodatek drożyźniany do płacy w pierwszej połowie października na 140 proc.

Dotychczasowa dzienna płaca pracowników w przemyśle naftowym w poszczególnych zagłębiach wynosiła:

Borysław I. kategorja — 180.000, II. — 140000 III. — 96.900, IV. — 56.000. Krosno I. — 174.500, II. — 134.900; III. — 90.000, IV. — 50.000; Bitków I. — 174.000; II. — 134.900, III. — 81.000; IV. — 50.500.

Oprócz płacy zasadniczej otrzymują pracownicy ryczałt miesięczny wynoszący dla kategorji I. — 787.200 mp., II. — 472.300, III. — 449.900, wreszcie dla IV. — 168.700 oraz t. zw. relutum mieszkaniowe, węglowe i oświetleniowe, które ostatnio znacznie podwyższono.

Przepisy walutowe na G. Śląsku. Min. skarbu wydało okólnik w sprawie stosowania przepisów walutowych na G. Śląsku. Ogólne przepisy o zaświadczeniach walutowych odnoszą się obecnie do wszystkich towarów załadowanych na stacjach górnośl., a eksportowanych zagranicę. Wyjątek stanowią jedynie towary wywożone przez firmy, objęte umową dewizową z dnia 28 lipca 23 r. Umową tą zobowiązały się pewne górnośląskie firmy do odstępowania P. K. K. P. walut zagranicznych, uzyskanych z eksportu towarów. Te firmy zwolnione zostały od składania normalnych zaświadczeń walutowych. Spis wymienionych firm będzie podawany dyrekcjom ceł oraz Izbie skarbowej w Grudziądzu bezpośrednio przez komisarza dla spraw dewizowych w Katowicach.

Złoto bony kasowe w Gdańsku. Wczoraj gdańska kasa centralna wypuściła bony kasowe po: 1, 2, 5, 10, 25, 50 fenigów gdańskich i po 1, 5 guldenów gdańskich. Emisja dalszych bonów o obecnej wartości ma nastąpić w najbliższych dniach.

Poznańska izba przemysłowo - handlowa. Dnia 22 bm. odbyło się pierwsze zebranie nowej poznańskiej izby przemysłowo - handlowej, ukonstytuowanej z wyboru. Po poświęceniu lokalu przemówił pierwszy dr. Pernaczyński, dotychczasowy komisarz rządowy w pierwszej poznańskiej izbie przemysłowo - handlowej, a obecny jej prezes. „Poznańska izba przemysłowo - handlowa — rzekł mówca — pomna dawnych haseł Marcinkowskiego i Wawrzyniaka, w nowym swoim składzie dbać będzie o to, aby jej działalność wyszła na pożytek Polsce". Na przemówienie odpowiedział przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu, naczelnik wydziału inż. Zwoliński, który podkreślił, że ministerstwo przemysłu i handlu stara się bardzo o ścisłą współpracę z poszczególnemi izbami przemysłowo - handlowemi. Nowo utworzona poznańska izba przemysłowo - handlowa zebrała się na swe pierwsze posiedzenie, na którem omawiano sprawę sądów polubownych.

—oo—

OGŁOSZENIA

Magazyn MANNERA, Lwów, Sykstuska 2

WYCIĄĆ! WYCIĄĆ!

Legitymacya

3 PROCENT OPUSTU

dostaje Sz. P.T. za okazaniem tej legitymacji z naszych reklamowych cen wystawowych.

POLECAMY: PŁASZCZE, SUKNIE, BLUZKI, SZLAFROKI, ŻAKIETA WEŁNIANE, KAMIZELKI, BIELIZNĘ oraz POŃCZOCHY.

30877

Magazyn MANNERA, Lwów, Sykstuska 2

Magazyn Mannera, Lwów, Sykstuska 2.

Magazyn Mannera, Lwów, Sykstuska 2.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. W. Laufersfein** b. ekw. kliniki dermat. l. w Berlinie **Lwów, Sykstuska 37** (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion, elektrolizą, lampą kwarcową. 29191

Dr. OLGA GARFEIN ordynuje w chorobach dzieci, Zielona 17, II. p., od 3—5 po poł. — Lampa kwarcowa. 30847

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. J. MUND** b. sekund. szpitala wied. i lwowsk., ord. 8-10, 12-1, 4-6, w niedzielę 9-1, Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej). 29312

WOLNE POSADY

SZPITAL żydowski przy ul. Rapaporta 8 przyjmie natychmiast służące. Zgłoszenia u zarządcy szpitala. 30750

DOCHODZĄCEJ poszukuję. Supińskiego 2; II p. Zgłoszenia od 3-ciej do 5-tej. 30764

PANNĘ uzdolnioną na maszynie Singera poszukuje Zakład Müllera, Rynek 19 — stała posada. 30777

ZDOLNEGO POMOCNIKA FOTOGRAFICZNEGO POSZUKUJE ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY RIESS W BRODACH. 30683

LABORANTA lub służącego poszukuje droguerja Leszka Sładowskiego we Lwowie; ul. Akademicka l. 2. Posada do objęcia natychmiast. 30678

PRAKTYKANTA poszukuje Hurtownja kolonjalna Włodz. Rubla, Szajnochy 2. 30751

KUCHARKA dochodząca ze świadectwami potrzebna zaraz; ul. Mikołaja 17; parter na prawo od 3—4. 30865

ZDOLNĄ modniarkę przyjmie zaraz Zakład modniarski Stanisławy Zborneckiej (Kapkowej) Chorążczyzna 7. 30864.

ZDOLNEJ modniarki potrzebuje Koło Pracy Koralnicka 4; parter; zgłoszenia 2—4 pod. 30862.

DZIEWCZĘTA zwalą pracę we fabryce mydła; Panieńska l. 17. 30850

SZOFER do auta „Fiat" poszukiwany. Zgłoszenia osobiste „Lignoman" Pańska 20. 30844.

SZEWSKIEGO przykrawacza samodzielnego poszukuję zaraz. Sales; Lwów 3. Maja 17. 30830

POSZUKUJE panienki inteligentnej: Zakład dentystyczny Dr. Katznera, Legionów 35; II. p. między 3 a 4. 30851.

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. — Zgłoszenia między 12—4 Menkes, Chmielowskiego 15; I. piętro. 30853.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobremi świadectwami zostanie przyjęta natychmiast. Kurzer, Friedrichów 3; parter 30834.

KONC. Zakład Elektrotechniczny „Amper" M. Zech i Ska przyjmie ucznia do praktyki. 30832

AGENCI dla sprzedaży obrazów poszukiwani. — Lwów Balki 27; II. p. drzwi 8. 30824.

DZIEWCZYNY do dwojga dzieci poszukuję. — Zgłaszać się Potockiego 69; II. p. drzwi 12. 30822

SŁUŻĄCEGO poszukuje firma „Linoleum" Lwów, Legionów l. 3. 30803

JEDNEGO stolarza i 2 chłopców do nauki poszukuje praco. wnia stolarska Skarbkowska 43. 30799

ZARZĄD dóbr Krukienice poszukuje zdolnego ogrodnika 4013

ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia — udziela porad pod dyskrecją LEONA SAPIEHY 61; parter 29179

WAŻNE dla pań! Kostiumy; płaszcze; suknie; świetki — amazonki wykonuje tanio krawiec duński Józef Flick — Bacharska 20 30.97

INŻ. Rudolf KWAK budowniczy z upoważnieniem rządowem biuro techniczne Lwów; Łyczakowska 61; I. p.; wykonuje plany i kosztorysy; specjalność: młyny; tartaki i inne zakłady przemysłowe 30462

— Spodziewam się, że jutro będzie pani mogła pojechać, — rzekł. — Zależy to od najbliższych wypadków.

Suron wtrącił:

— Nie znalezliśmy go jeszcze. Ale jesteśmy na tropie, który nas niepokoi bardzo. Jesteśmy przygotowani na najgorsze.

Powiedziawszy to szukał oczyma spojrzenia młodej dziewczyny. I mówił powoli i z naciskiem, jak gdyby chciał zaznaczyć, że słowa jego mają podwójne znaczenie. Hansten-Jensen pochwycił spojrzenie Finlandczyka i spostrzegł, że twarz młodej dziewczyny była jakby oczarowana. Uczuł znów dreszcz lęku, który ogarnął go niedawno w mrocznym barze.

Młoda dziewczyna spojrzała z przerażeniem.

Krag położył rękę na jego ramieniu.

— Uspokój się pan, — rzekł, — wszystko jeszcze będzie dobrze.

Spojrzał na zegarek i począł potem szperać między papierami, leżącymi na stole.

— Czy chce pan nam coś odczytać? — spytał Hansten-Jensen.

— Tak — odparł Krag, — chciałbym wam przeczytać nowelę, wprawdzie nie literacką, gdyż składa się ona wyłącznie z depesz, protokołów i innych dokumentów.

— O czem traktuje ta nowela? — spytał Hansten-Jensen.

— Jeślibym miał dać jej tytuł, nazwałbym ją „Towarzystwo akcyjne 7. grudnia“ albo „Jak zniknął Jos“. Jak pan myśli panie Suron?

Suron wstał nagle z swego miejsca na miękkiej sofie.

— Nie mogę siedzieć tutaj w kącie, — odparł Finlandczyk. Hansten-Jensen zauważył, że głos jego zabrzmiał nagle jak dźwięk.

— Wolałbym siedzieć tam, — ciągnął dalej Suron, wskazawszy na krzesło.

— Wyznaczyłem panu miejsce, — odparł Krag spokojnym i rozkazującym tonem, tak że Suron wbrew swej woli siadł znowu na sofie.

— Kochany przyjacielu, — zwrócił się Krag do Hansten-Jensena — **niech mi pan pomoże przytrzymać go tam.**

Teraz Hansten-Jensen zrozumiał.

— Niech pan czyta — poprosił niecierpliwie.

— Zaraz, — rzekł Krag. — skoro zgromadzenie będzie w komplecie. To prożne krzesło czeka jeszcze na kogoś.

— Kogo pan oczekuje?

— Josa.

W tej samej chwili zegar ratuszowy wybił pół do ósmej.

POŁ DO ÓSMEJ.

Dramatyczne niespodzianki były ulubioną rzeczą Kraga, nie tylko dlatego, że dawały mu czysto osobiste zadowolenie, ale pomiewąż chwila niespodziewana mogła mieć dużą wartość. Ludzie zaskoczeni czemś zdradzają się łatwiej, niż wtedy, gdy mają czas do namysłu.

Jeśli Krag manewrem tym chciał się przekonać, co inysłi obecni, to udało mu się to w zupełności.

W oczach Hansten-Jensena pojawił się błysk humoru. Znał niespodzianki swojego kolegi i wiedział teraz, że Krag trzymał w swej ręce całe rozwiązanie.

Co się tyczy młodej damy, to senzacyjne słowa Kraga nie wywarły na niej żadnego wrażenia. Zdawało się, jak gdyby wiedziała wszystko i przeczuwała co nastąpi. Siedziała

— Ile miał pan za mnie dostać tu w Kopenhadze?

Nie otrzymał odpowiedzi. Zamiast tego Hansten-Jensen rzucił się na Surona i chwycił go za rękę.

Jakiś przedmiot upadł z stukotem na ziemię. Był to rewolwer Surona. Detektyw kopnął go na bok nogą i wcisnął Finlandczyka z powrotem w kąt sofy. Potem spojrzał pytająco na Kraga.

— Sądzę, że nie będziemy zmuszeni nakładać mu kajdanków na ręce, — rzekł niedbale Krag. — Siedzi tam na dobrem miejscu, które mu wyznaczyłem. Zresztą sprawił mi pan niespodziankę, Suron, — dodał, zwróciwszy się do śmiertelnie bladego Finlandczyka — uważałem pana za bardziej trzeźwego. Cóż pan chciał zrobić tym rewolwerem? Sądzi pan, że pan by uciekł? W każdym razie zatrzymanoby pana na schodach.

Suron potarł sobie ręką czoło.

— Nie mówię z panem, — rzekł wkońcu. — Mam do pomówienia tylko z tym panem tam — wskazał na Josa. — Wyjaśnienia ze strony policji są zupełnie zbyteczne.

— Nie są to wyjaśnienia, stwierdzam tylko fakty. A od stwierdzenia tych faktów zależy, czy będzie pan pertraktował z panem Christensenem **tutaj czy na policji.** Pozwoli więc pan, że będę mówił dalej. Niech pan tylko spojrzy na mojego kolegę, z nim niema żartów.

— Pozwól mi pan tylko o jedno zapytać, panie Christensen, — rzekł Hansten-Jensen. — Wygląda pan tak, jak gdyby pan wrócił dopiero z wielkiej jazdy samochodem. Ale od czerwonej Konstancji do hotelu Palast droga jest przecież niewielka.

— Czerwona Konstancja? — szepnął Jos, nie rozumiejąc.

jeszcze ciągnąć długo. Później kilka osób widziało go samego błąkającego się po ulicy. Odtąd nikt nie widział Josa, a ten skrwawiony surdut jest jedyną pozostałością po nim.

— I to wszystko, co wiemy? — spytał Hansten-Jensen.

— To wszystko, co wiemy o wybrykach Christensena dzisiaj w nocy.

— Ależ mój Boże, wszystko to dowodzi, że kapitan Christensen dzisiaj w nocy został w stanie nieprzytomnym obrabowany i prawdopodobnie zamordowany! — zawołał Hansten-Jensen z rosnącym niepokojem.

— To że został obrabowany, jest w każdym razie pewne, — rzekł Krag.

— Nie pojmuję pańskiej obojętności. Nie mogę dłużej znieść tej bezczynności.

Krag spojrzał na zegarek.

— Zaczekaj pan jeszcze chwilę, zaraz pójdziemy.

— Dokąd?

— Do hotelu Palast.

— Czy sądzi pan, że pan tam znajdzie złoczyńcę? — spytał Suron.

— Nie, — odparł Krag.

— A kogóż? Ma pan jakieś podejrzenie?

— A gdybym teraz pana podejrzewał? — rzekł z uśmiechem i uderzył Surona przyjaźnie po ramieniu.

W OCZEKIWANIU

Pół godziny później trzej panowie znaleźli się w hotelu Palast, gdzie Asbjörn Krag wynajął wielki pokój. Suron poinformował się mimochodem u portiera i inspektora, czy nie słyszano czegoś o zaginionym, otrzymał jednak jako odpo-

— Przypuszczam.
— Czy znajduje się ona obecnie w swoim pokoju?
— To wtedy rozstrzygnie policja, czy obecność jej jest konieczna. Nie opuściła jednak hotelu od wczoraj popołudnia, nie może więc udzielić żadnych wyjaśnień. Prócz tego trzeba mieć wzgląd na to, że jest jedyną córką, która chciałaby być przy łożu śmiertelnie chorego ojca.
— Wiem. Otrzymała depeszę z Kotki. A jeśli pan Christensen nie zjawi się do tej pory, to co?
— Tak, ojciec jej ciężko zachorował.
— I ona chce jechać jutro rano?
— Dziś popołudniu o trzeciej.
— Kiedy rozmawiał pan z panną Erko?
Nagle spytał Suron, który siedział obok niego:
— Nic, w sprawie Josa.
— Przypuszczam, że nie mógł ukryć, że niespodziewana wiadomość dotknęła go ciężko. Patrzał z komicznym wyrazem przyjaciel ciekawości na wszystkich dokoła. Czy to żart? Czy ma się śmiać głośno? Wybrał najmądrzejsze i czekał w milczeniu na dalsze wypadki. Aby ukryć swoje wzruszenie zapalił cygaro i osłonił się błękitnym dymem, rozpatrywszy się przytem w kącie sofy.

Tymczasem Krag przewracał spokojnie papiery, gdy na dworze zadźwięczały głębokie tony zegara ratuszowego, a nikt nie przychodził.

Spojrzał spokojnie, jak przewodniczący, który ma rozpoczęć długie posiedzenie komitetu.

— Może będziemy musieli trochę poczekać, — rzekł, — jakkolwiek z ostatniej depeszy wnioskuję, że Jos będzie punktualny. Pogoda jest wspaniała.

Hansten-Jensen uśmiechnął się.

Krag ciągnął dalej:

— Aby jednak nie tracić czasu — zacznę. Nie potrzebuję dopiero tłomaczyć, że zniknięcie Christensena stoi w związku z „Towarzystwem akcyjnem 7. grudnia".

— Sądziłem, że ta komedja jest już skończona,— wtrącił Hansten-Jensen.

— I ja tak myślałem, — rzekł Krag, — ale przekonałem się o czemś innem. Komedja, która skończy się prawdopodobnie dziś wieczorem, jest dziwną mieszaniną żartu i powagi. Początkowo miała być tylko żartem, ale los chciał inaczej i wmieszała się w to rzeczywistość. Na szczęście wmieszała się tak, że unikniemy wielkiej tragedji, jakkolwiek poczat-

nięciem z dziwnie obojętnym i skamieniałym wyrazem twarzy.

Przeciwnie Suron nie mógł ukryć, że niespodziewana wiadomość dotknęła go ciężko. Patrzał z komicznym wyrazem przyjaciel ciekawości na wszystkich dokoła. Czy to żart? Czy ma się śmiać głośno? Wybrał najmądrzejsze i czekał w milczeniu na dalsze wypadki. Aby ukryć swoje wzruszenie zapalił cygaro i osłonił się błękitnym dymem, rozpatrywszy się przytem w kącie sofy.

Tymczasem Krag przewracał spokojnie papiery, gdy na dworze zadźwięczały głębokie tony zegara ratuszowego, a nikt nie przychodził.

Spojrzał spokojnie, jak przewodniczący, który ma rozpoczęć długie posiedzenie komitetu.

— Może będziemy musieli trochę poczekać, — rzekł, — jakkolwiek z ostatniej depeszy wnioskuję, że Jos będzie punktualny. Pogoda jest wspaniała.

Hansten-Jensen uśmiechnął się.

Krag ciągnął dalej:

— Aby jednak nie tracić czasu — zacznę. Nie potrzebuję dopiero tłomaczyć, że zniknięcie Christensena stoi w związku z „Towarzystwem akcyjnem 7. grudnia".

— Sądziłem, że ta komedja jest już skończona,— wtrącił Hansten-Jensen.

— I ja tak myślałem, — rzekł Krag, — ale przekonałem się o czemś innem. Komedja, która skończy się prawdopodobnie dziś wieczorem, jest dziwną mieszaniną żartu i powagi. Początkowo miała być tylko żartem, ale los chciał inaczej i wmieszała się w to rzeczywistość. Na szczęście wmieszała się tak, że unikniemy wielkiej tragedji, jakkolwiek poczat-

kowo była ona uplanowana. Wiemy wszyscy, że Jos zniknął przed sześcioma dniami w Crystjanji —

Hansten-Jensen otworzył ze zdumienia usta:

— Przed sześciomo dniami w Chrystjanji! — zawołał. — Przecież zniknął dopiero dziś w nocy o godzinie piątej w Kopenhadze!

Krag odparł z udaną wyższością:

— Kochany przyjacielu, nie przerywaj mi pan. **Uważaj pan lepiej na tego pana tam na sofie,** aby nie zakłócił naszej spokojnej pogawędki.

Suron siedział tam nieruchomo. Hansten-Jensen spostrzegł, że stał się bardzo blady i odtąd nie spuszczał go z oczu.

Asbjörn Krag chciał właśnie mówić dalej, gdy rozległo się głośne pukanie do drzwi.

— Oto jest, — rzekł Krag i dał równocześnie znak swojemu koledze.

Do pokoju wszedł rzeczywiście Jos.

Ale nie był to Jos, którego się spodziewano, wracający z hulanki, z niebezpiecznych przejść, ale kapitan Jan P. Christensen, jak go znano, gdy wysiadał z swego samochodu, z otwartym futrzanym płaszczem do samochodu, z olbrzymiemi rękawicami i czapką futrzaną pod pachą, z krzaczastemi brwiami i szarą, spiczastą bródką, wilgotną od zimna.

Kiwnąwszy krótko głową stanął obok stołu.

— Dobry wieczór, — rzekł, — nie przychodzę za późno?

— Nie, — odparł Krag, — właśnie dopiero zaczęliśmy. Tam jest przygotowane dla pana krzesło.

Jos rozglądnął się po pokoju, potem zbliżył się szybko do Surona i rzekł:

— Mamy z sobą jeszcze porachunki.

Suron wstał powoli.

wiedź tylko przeczące kiwnięcie głową. Hansten-Jensen dziwił się, że Krag tak mało interesuje się temi informacjami. Skoro znaleźli się w pokoju Kraga, rzekł do swego kolegi:

— Jeśli dobrze pana rozumiem, zna pan już dokładnie los nieszczęśliwego.

Na to Krag nic nie odpowiedział, tylko spojrzał na swój zegarek i jakby coś w myślach obliczał.

— Za godzinę — rzekł szeptem — będzie pół do ósmej.

— Czy godzina ta ma jakieś szczególne znaczenie? — spytał Hansten-Jensen.

— Tak — rzekł Krag, — ma wielkie znaczenie. A prócz tego ważna jest pogoda.

Wyjrzał przez okno. Plac ratuszowy lśnił po deszczu w świetle elektrycznych lamp.

— Obrzydliwa pogoda świąteczna, — zauważył Hansten-Jensen.

— Wspaniała pogoda, — odparł zadowolony Krag, — łagodna i bez śniegu. Dla naszego planu nie może być lepsza.

Kopenhaski detektyw, który odgadł, że Krag czekał na coś określonego, o czem tymczasowo nie chciał mówić, zdobył się na cierpliwość i siadł przy stole, na którym leżały norweskie gazety. Zawierały opisy udałego i śmiałego żartu dyrektora Reismana z „Tow. Akcyjnem 7. grudnia". Przedstawienie udało się wspaniale, a publiczność ze względu na dobry cel była zadowolona z żartu.

Asbjörn Krag siadł przy biurku i uporządkował różne papiery, wyglądające jak rachunki i protokoły. Wśród nich były również depesze. Porządkował te papiery jakby podług jakiegoś systemu.

— Zgadza się co do joty, — rzekł wkońcu.

— Co się zgadza? — spytał Hansten-Jensen.

— Moje obliczenie, — odparł Krag.

AKUSZERKA SEKUŁA przyjmuje zamówienia i udziela porad pod dyskrecją. GRÓDECKA 49; I. p. 30780

AKUSZERKA WAGNEROWA PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA — UDZIELA PORAD POD DYSKRECJĄ. UL. SOBIESKIEGO 20; PARTER. 30040

ARTUR SMUTNY, stroiciel fortepianów. Chmielowskiego 5; przyjmuje strojenia i reparacje. 30771

EMERYT państwowy prosi litościwych ludzi o pomoc do nabycia tanjego starego palta zimowego; jakoteż o jakąkolwiek zajęcie za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego pod EMERYT POLAK. 9231

NOWONARODZONE dziecię nie chrzczone wezmę za swoje do Stryja. Zgłoszenia pod STRYJ. 30879

FORTEPIANY, pianina naprawia; stroi oraz kupuje używane i zdemolowane; płacąc najwyższe ceny. Mieczysław Herman, stroiciel fortepianów; św. Zofji 15. 30874

AKUSZERKA przyjmuje panie; udziela porad pod dyskrecją. Lwowskich dzieci 7; (Polna). 30837

DZIECKO płci męskiej 7 tygodniowe ładnie rozwinięte (rz. kat. imię Stanisław) do oddania na własne. Łaskawe zgłoszenia: Pocz. Lwów Źródlana 23. 30843.

SIEROTA samotna, siostra śp. Dra med. K. Tanjaczkiewicza prosi znajomych o pałmużnę. Ofiary uprasza się nosyłać na adres: Nela Tanjaczkiewicz, Lwów ul. Bogdanówka l. 1. 30814.

POSZUKUJĘ lepszych panów na dobry domowy wikt. — Zgłoszenia do Wieku pod ŚRÓDMIEŚCIE. 30812

ZGODA ma odebrać list w Administracji Wieku. 30820.

MIESZKANIA I SKLEPY.

DAM 2 tony węgla za odnalęcie lokalu lub piwnicy na rok na magazyn tylko w centrum Rynku; Zgłoszenia łaskawe do Adm. Wieku Nowego pod Węgiel. 30432

KILKULETNIĄ większą pożyczkę udzielę za 1—2 pokoje z kuchnią. „Każda kwota" Wiek. 30795

2 FRONTOWE biurowe ubikacje: śródmieście do wynajęcia. Zgłoszenia pod SPOSOBNOŚĆ Wiek Nowy. 30581.

SKLEP w śródmieściu odstąpię natychmiast. Wiadomość w sklepie komisowym Sienkiewicza 5. 30744

CZTERY pokoje, kuchnja, komfort za pożyczkę tysiąc dolarów do wynajęcia. Marczyński, Wałowa 2. 30681.

ODSTĄPIĘ pokój próżny tylko pani. Zgłoszenia „W. S." Adm. Wieku. 30883.

DWÓCH starszych akademików poszukuje pokoju kawalerskiego od zaraz. Cena obojętna. Zgłoszenia „I. S." Adm Wieku: 30863.

TRZY POKOJE z kuchnją poszukuje się. Zgłoszenia Sekretarjat Polskiego Banku Handlowego we Lwowie ul. Halicka l. 19. 30867

WYNAJMĘ 2 pokoje z kuchnią z komfortem temu, który zobowiąże się mieszkanie wykończyć. — Zgłoszenia pod Mieszkanie Biuro Szkołowskiego. Jagiellońska. 30845

ODSTĄPIĘ jeden albo dwa pokoje na biuro handlowo—przemysłowe lub na inne przedsiębiorstwo; do tego może być sklep w odpowiednim miejscu; mogę przyjść do spółki z wkładem do 200.000 000 z poczciwym energicznym kapitalistą. Zgłoszenia pod PRZEDSIĘBIORCA Administracja Wieku. 30823.

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią frontowe, śródmieście we Lwowie za słoneczne z—3 pokoje z kuchnią w Grodnie pod „M. K." do Administracji Wieku. 30813.

ODSTĄPIĘ osobny pokój umeblowany w śródmieściu. — Zgłoszenia OSOBNY Administracja. 30811.

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wchodem dla kawalera natychmiast poszukiwany. Oferty do Wieku pod CZTERY MILIONY MIESIĘCZNIE. 30804.

SKLEP, pokój kuchnię, odstąpię katolikowi, Zofji 9. 30802

LOKAL 2 ubikacje, śródmieście; nadający się na biuro należy do wynajęcia. Zgłoszenia pod KATOLIKOWI do Wieku. 30797.

POSAD POSZUKUJĄ

POCZĄTKUJĄCA inteligentna zdolna siła biurowa poszukuje posadę biurową. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wieku pod MASZYNISTKA. 30747

NIEL, starsza wdowa; władająca b. dobrze językiem francuskim i niem; zna krawiectwo i wszelkie szycie — szuka stosownej posady we Lwowie do dzieci lub coś innego. Wiadomość proszę do Adm. Wieku Nowego pod GOSPODARNA 30689

ZDEMOBILIZOWANY kapral — poszukuje posady do obsługi motorów benzynowych lub też jako pomocnik ślusarski. Zgłoszenia do Wieku Nowego pod UCZCIWY. 30709

WDOWA inteligentna zajmie się domem i dziećmi. Wiadomość Adm. W. N. pod ZOFIA. 30807.

RUTYNOWANY buchalter — bilansista z długoletnią praktyką poszukuje posady; również jako szef biura; kierownik administracyjny lub handlowy; referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia A. Horowitz, Królowej Jadwigi 34 30838

WDOWA bezdzietna; wiek średni poszukuje posady za za gospodynię u kawalera lub wdowca. Do Wieku Nowego WDOWA Z PENSJĄ. 30833.

RUTYNOWANY urzędnik manipulacyjny; bardzo zdolna siła biurowa poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia pisemne pod UCZCIWY do Biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Żimorowicza 14. 30830

OSOBA inteligentna z kilkuletnią praktyką biurową, jak najlepszemi poleceniami przyjmie natychmiast posadę biurową; w sklepie lub aptece. Zgłoszenia pod PRACA do Administracji Wieku. 30817

PANNA poszukuje posady jako fachowa kelnerka ze świadectwami we Lwowie lub na wyjazd. Zgłoszenia do Wieku Nowego pod KELNERKA. 30810

STENOGRAFISTKA polska, biegła, była urzędniczka banku poszukuje posady. PRACOWITA do Wieku. 30809.

BIURO Niemczynowskiej Lwów, plac Akademicki 3; poleca Francuski; nauczycieli; nauczycielki; bony Polki; Niemki; niańki, zarządczynie; kucharki; panny służące, rządców; ekonomów, leśniczych, kucharzy; lokaji; ogrodników służbą wszystkich zawodów. 30826

NAUKA

LEKCYJ gry na fortepianie udziela po cenach przystępnych absolwentka konserwatorium muzycznego uczennica prof. Kurza ul. Dąbrowskiego 4; parter. Zgłoszenia przyjmuję godz. 12—1. 30481.

ABSOLWENTKA konserwatorium udziela lekcji muzyki (fortepianu); Ceny przystępne. Zgłoszenia: ul Akademicka Nr. 24; I p.; drzwi Nr. 5. 9229

ŁATWĄ metodą wyuczam w krótkim czasie języka francuskiego i niemieckiego. Długosza 37; II. p. 30710

SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH. Ćwiczenia; palcówki; dyktaty. Ecole Reforme; Pańska 14. 3924

NOWY KURS STENOGRAFII od 10. X. Wpisy do 8. XI. Ecole Reforme — Pańska 14. 3925

ANGIELSKIEGO i francuskiego lekcyj udzielam. Asnyka 4 parter lewy. 30626

UCZĘ czystym akcentem angielskiego. Cena umiarkowana Do Adm Wieku pod ENGLISH. 30873.

ZDOLNA nauczycielka udziela niemieckiego i francuskiego tanio. Przyjmie guwernerkę. Łyczakowska 77 u fryzjera. 30871.

NA SKRZYPCACH udziela lekcji pierwszy skrzypek teatru miejsk. długoletni uczeń prof. Cernera. Wiadomość Sadowicka 15; I. p. drzwi 9. 30860

FILE — kurs, koronki; wstawki; motywy wyuczam w krótkim czasie Wiadomość: Franciszkańska 7; I. piętro; drzwi 7 od godziny 4—6. 30859

WYUCZAM francuskiego angielskiego, włoskiego; niemieckiego; stenografji. Silber ul. Kościuszki 14; parter. 30836

SŁUCH. fizyczny poszukuje lekcji języka francuskiego i z zakresu szkół średnich. Do Wieku pod ENERGICZNA 30808.

MAŁŻEŃSTWA

KAWALER lat 28, przystojny, mechanik ożeni się z panną lub młodą wdówką Warunek mały — karta okrętowa. — List do Wieku pod MECHANIK. 30734

PANNA lat 31, niższej sfery, mająca pokój i kuchnię skromnie umeblowane pozna mężczyznę katolika wdowca lub starszego kawalera. Adm. Wieku CEL MATRYM. 30832.

MŁODA przystojna wdówka pragnie poznać w celu małż: inteligentnego kupca; przemysłowca lub wojskowego — Zgłoszenia Wiek Nowy pod WDÓWKA. 30854.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

GLASBERG Ozjasz unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 4017

RUHDOERFER Herman unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 4016

ZGUBIONY dowód osobisty na nazwisko Izrael Weiler; Brody — unieważniam. 30878.

ZGUBIONO ulicą Żółkiewską Krakowską męszt męski żółty Łaskawy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem Hotel Wanda parter. 30858.

ZGUBIONO portfel z dokumentami wojskowymi wystawionemi przez P. K. U. Lwów na nazwisko kaprala Droeyka Marjana, które unieważniam. 30831.

PIES samica z Przemyśla marka Nr. 929 do odebrania — Lwów, Krótka 8; Sierla. 30821.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów i metrykę na nazwisko Józef Szymberski. 30806.

ZGUBIONY wilczur duży jest do odebrania u przodownika P. P. Kwiatkowskiego ul. Żółkiewska 153 w podwórzu. 30798.

KUPNO SPRZEDAŻ

LOKOMOBILĘ szóstkę — Motor naftowo gazowy 14; repny 25 — benzynowy 5 — Wortington sprzedam. Żółkiewska 123. 30665

MOTOR elektryczny 3 i pół HP na lwowski prąd wypożyczę. Zgłoszenia do Wieku pod WYGODA. 30746

2 OPONY samochod. 920×135 Kord—Cord mało używane okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość F. Owodenko: ul. Ormiańska 16. 30757

KUPIĘ domek parterowy z ogródkiem z wolnym mieszkaniem we Lwowie. Zgłoszenia pod WILIJKA do Adm Wieku Nowego. 30774

SYPIALNIA jasna; jadalnja dębowa; sofa do jadalni; sypialnja kawalerska; meble klubowe do sprzedania; Ulica Chorążczyzny 29; Matwijowski. 30789

ZAKŁAD dentystyczny w większem miejscie prowincjonalnym do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod DENTYSTA 30694

OKAZJA! Sealskinowy blam pod futro lub żakiet damski do sprzedania. Traugutta 22. Działowicz. 30880.

FORTEPIAN lub PIANINO — tylko w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: BILINSKI; okazicielowi leg. Nr. 216. 30796

ZEGAR piękny szafkowy bijący kapelusz czarny twardy nr. 59 sprzedam. Kościuszki 3; prawy parter. 30876.

ZUPEŁNIE nowy wierzch na męskie futro do sprzedania — Piekarska 49; I. p. 30872

POSZUKUJEMY parceli 3—4 morgów w okolicy Lwowa przy torze kolejowym nadającej się na zakład przemysłowy „Chaja" 3 Maja 2. 30870

Sypialnia do sprzedania

luksusowa. Ul. św. Marka 8, pracownia stolarska. 30816

NATYCHMIST do sprzedania: 1 Samochód „Forda" 4ro osobowy, z oświetleniem elektrycznem; 1 Autobus „Laurin & Klement" 20 osobowy; 1 Motocykl „Adlera". — Wszystkie maszyny w bardzo dobrym stanie, gotowe natychmiast do jazdy. Warsztaty precyzyjno — mechaniczne Kazimierza Matuli. Lwów, Łyczakowska 79. 30869

KUPIĘ krzesła z obiciem lub bez. Magazyn komisowy Batorego 24. 30868.

ŁADA sklepowa do sprzedania. Seyfarth Akademicka 6. 30866

SALON mahonjowy zagraniczni roboty; pluszem kryty do sprzedania. Wiadomość w cukierni „Lwowianka" Marka 2; od 4-tej do 6-tej wieczorem. 30857.

PARKIETY, względnie deszczułki około 200 m. kwadr są potrzebne. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków: Generalne Ekspedycja Ogłoszeń Krzyształowicz, Sokoła 4 3979.

SYPIALNIA i jadalnia okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Biuro Szkołowskiego. Jagiellońska 7. 30846.

SPRZEDAM 5 białych szniców. Żimorowicza 10; II piętro 30842

PALTO i ubranie używane na szczupłego mężczyznę; kuchenka gazowa (1 płomień); piecyk sprzedam. — Kreiner B. Głowackiego 12 od 1—3 30841.

KUPIĘ szafę dębową jasną w dobrym stanie. Wiadomość do Administracji pod SZAFA. 30839

KAMIENICĘ 20 pokoi wolnych; stajnja, zajazd sprzedam — Adm. Wieku pod ZARAZ. 30835.

DUBELTÓWKA 16-ka; półbuciki najlepszej jakości damskie; męskie kilka par od nr. 36 do 44 okazyjnie do sprzedania. Lwów, Bajki 27; II. p. drzwi 8. 30825.

SPRZEDAM 10 korcy buraków ćwikłowych Kochanowskiego 81; Gnilpiłowa 8—10 rano. 30819

FORTEPIAN krótki sprzedam; zamianę przyjmę lub kupię; Kopernika 26; parter; oficyny; Sklenarski. 30818

KUPIĘ pianino dobrej marki; wydzierżawię młyn wodny w Małopolsce. Paulinów 113; wysoki parter. 30815

JABŁKA i gruszki zimowe; najlepszy gatunek dam za mąkę lub cukier. Dwernickiego 50; I. p. przez podwórze od 9—2. 30801.

2 PARY koni ciężarowych z dwoma sztreiferami wraz z uprzężą okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod KONIE do Administracji. 30800.

PŁASZCZ zimowy damski prawie nowy okazyjnie sprzedam Bonifratrów 12; I. p. na prawo od 12—13. 30731.

PIECE
SZAMOTOWE

PAPĘ dachową
HURTOWNIE i DETALICZNIE POLECA
M. KIERSKI Lwów, Pasaż Mikolascha: Oddz. Sienkiewicza 11. Filie: Tarnopol i Zbaraż.

30875

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE CZEKOLADY Z MARKĄ

DESEROWA — GORZKA

Hanka

CZEKOLADA ŚMIETANKOWA

ORZECHOWA

ZNAK OCHRONNY HANKA

30788

NA RATY! PŁASZCZE!

suknie oraz wszelką konfekcję damską sprzedaje **Magazyn Konfekcji dams.**
„Paryżanka" Lwów, Pańska 22.

3 851

Kto chce znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,
Kto szuka dobrej klijenteli wśród najszerszych warstw,
Kto znalazł zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi
Kto szybko pragnie znaleźć zajęcie, lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,
niech ogłosi się natychmiast we
Wieku Nowym
najpoczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam,
sowicie wynagradza
wydatki uczynione na ogłoszenia.

Czas odnowić przedpłatę!!!

Do P. T. Restauratorów i Publiczności!

Z powodu ciągłych zażaleń PT. Odbiorców co do jakości serków, zmuszony zostałem porzucić zastępstwo dotychczasowej wytwórni, a objąłem jednocześnie **zastępstwo i wyłączną sprzedaż**

Serków ołomuniec.
(kwargle) I. jakości

o czem Szan. Publ. zawiadamiam i proszę o liczne odwiedziny.

CH. SOBEL
handel delikatesów
30779 **Lwów, Legionów 41.**

AKUMULATORY
Baterje do latarek elektryczn.
POLECA NAJTANIEJ
OSKAR FASSLER
Lwów, ulica Sykstuska 29.
Skład żarówek oszczędnościowych „OSRAM" 3995

KABARET! Przygotowuje się siły do występów w kabarecie — najnowszy repertuar: pieśni, kuplety, tańce. Ulica Św. Michała 6, II. p. na lewo od 3 do 6. 30760

Roślinny ekstrakt buljonowy „MAKO"
produkt zakładów przemysłowych dla przetworów roślin. Braci Rudzińskich i S-ka poleca po cenach fabr. wyłączny zastępca na Małopolskę wsch. „Polimex" Lwów, pl. Marjacki 5. Tel. 293 i 1224

3 855

Nowo otworzony skład sukna
POD FIRMĄ
H. Bohrer i M. Silber
we Lwowie, Jagiellońska 11, I. p. polecają P. T. Sz. Publiczności swój bogato zaopatrzony skład materjałów krajowych i zagranicznych. 3971

FUTRA
przerabia na modne fasony farbuje chemicznie
WŁADYSŁAW SOLIK
Kuśnierz
Lwów, Chorążczyzny 5, II. p. róg Akademickiej. 3206

Kup, a przekonasz się
że żarówki regenerowane Małopolskiej Fabryki żarówek
„ŻAREG"
Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 25
są równie dobre, jak żarówki nowe pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, **a 40% tańsze!**
Sprzedaż detaliczna we Lwowie: E. Hausmann, Pasaż Hausmana; St. Leśniakowski, Chorążczyzny 10; Biura Fabryki „Żareg", ul. Lwowskich Dzieci 25. 30380

Młyny gospodarcze
Perlaki „Lwówek"
Motory elektryczne
2 Motory Diesela 40 i 60 HP.
Transmisje i łożyska
Traki i maszyny
do obróbki drzewa.
AUGUST. WYSTAWA MASZYN
Leona Sapiehy 8. 4010

Gorsety, opaski biodrowe i dla ciężarnych
oraz **napierśniki** wszelkiego rodzaju, poleca PRACOWNIA GORSETÓW **HELA FASS, ul. Łyczakowska 19.** — Przyjmuję też naprawki i przefasonowania. Wykonanie solidne. 4015

Do samochodów ciężar. i osob.

wszelkie części, jak: bloki, kartery, skrzynki biegu, dyferen., sprzęgła, wały korbowe, korbowody, tłoki, tryby, pierścienie, koła, łożyska kulowe i nacisko-we — w największym wyborze poleca ze składów 29410
„SKA", Lwów, Kordeckiego 1.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca „Wiek Nowy", Spółka wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa", ul. Sokoła 4.